

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowa
Telefon Nr 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz 12 do 1 w południu

Cena **25** gr.
egz.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Konferencja rozbrojeniowa mocarstw nie dojdzie do skutku?

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Londyn 6. 10. (L) Projekt angielski zwołania do Londynu konferencji czterech lub pięciu państw w sprawie rozbrojenia i równouprawnienia, który w ostatnich dniach był nie małym wyłącznym przedmiotem zainteresowania świata politycznego i opinii publicznej zostanie prawdopodobnie porzucony. Pogłoska, obiegająca wczoraj sfery polityczne angielskie, jakoby MacDonald zamierzał zrezygnować ze swojego projektu, przybiera dziś w oświetleniu prasy angielskiej kształty realniejsze.

„Times“ pisze, że dojsie do skutku tej konferencji jest bardzo nieprawdopodobne, gdyż do chwili obecnej jedynie Włochy wyraziły zgodę na odbycie tej konferencji, podczas gdy na wczorajszej Radzie ministrów w Paryżu nie zapadła żadna decyzja. MacDonald zamierzał zwołać konferencję na 11 bm. Gdyby jeszcze konferencja mimo wszystko doszła do skutku — w co dziennik nie wierzy — wówczas musiałaby się odbyć w terminie późniejszym.

„Daily Telegraph“ natomiast stwierdza, że angielskie sfery miarodajne nie żywią już żadnej nadziei, aby plan MacDonalda doprowadził do zwołania konferencji. Liczą się z tem, że prace konferencji pójdą swoim biegiem, acz kolwiek bez udziału Niemiec.

Angielskie kółka miarodajne spodziewają się że jeżeli konferencja rozbrojeniowa przyjmie rezolucję, przewidującą radykalną redukcję zbrojeń, Niemcy skłonią się do zmiany obecnego stanowiska. Dziennik dodaje, iż w pewnych kółkach angielskich rozważana jest możliwość odbycia konferencji angielsko-włoskiej, która miałaby się zająć rozwiązaniem konfliktu francusko-niemieckiego.

Z głosów prasy francuskiej

Paryż 6. 10. (B) Prasa francuska rozważając w dalszym ciągu plan zwołania do Londynu konferencji mocarstw stwierdza, że inicjatywa MacDonalda wywołała wśród państw sąsiadujących z Niemcami wielkie zaniepokojenie. Państwa zainteresowane w tej sprawie zamierzają Herriota skłonić do zajęcia stanowiska odmownego. „Journal“ pisze, że MacDonald zaciągnął wobec Niemiec pewne zobowiązania, które go skłaniają do przeforsowania swojej inicjatywy za wszelką cenę. Dziennik stwierdza dalej, że w sprawie projektowanej konferencji, rząd francuski nie zajął jeszcze ostatecznego stanowiska. Oficjalny „Petit Parisien“ podkreśla, że decyzja francuska zależeć będzie przedewszystkiem od stanowiska Niemiec i od programu konferencji. Zanim Francja zasiądzie przy złożonym stole, musi najpierw otrzymać wyjaśnienia, dotyczące przedmiotu i skutków przyszłej dyskusji. Zbliżona do Herriota „Ere Nouvelle“ stwierdza, że w zasadzie rząd francuski nie ma zastrzeżeń co do samej konferencji, jednakże problem ten musi być postawiony jasno i wy-

raźni. Ponieważ chodzi o kwestję równouprawnienia Niemiec, jest rzeczą niezbędną, aby w konferencji wzięły udział również te państwa, które są w tej sprawie zainteresowane, tj. Polska, Belgia, Czechosłowacja i Jugosławia.

Niemcy obwinia Francję

Berlin 6. 10. PAT. Jak podkreśla Biuro Conti, berlińskie kółka polityczne na podstawie informacji Reutera, uważają plan zwołania konferencji londyńskiej za rozbity. Opinia ta znajduje również wyraz w prasie niemieckiej, która komunikuje wręcz o zaniechaniu planu zwołania konferencji przez angielskiego ministra spraw zagranicznych Simona. Winę niepowodzenia przypisuje się Francji, której premier — jak zaznacza dalej komunikat Biura Conti — odrzucił żądanie uchylenia inkryminacji niemieckich. Rząd Rzeszy liczy się z możliwością, że konferencja rozbrojeniowa, mimo braku udziału Niemiec będzie kontynuowana, niemniej jednak — jak podkreśla wkońcu komunikat — konferencja taka byłaby tylko zdekompletowaną częścią całości, niezdołną do spełnienia swych zadań.

Berlin 6. 10. PAT. Prasa niemiecka, omawiając obszernie warunki udziału Niemiec w konferencji londyńskiej, zgodnie aprobuje stanowisko kół miarodajnych, wyrażone we wzo-

Wspólny krok Polski, Belgii i Czechosłowacji w sprawie projektowanej konferencji mocarstw

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa 6. 10. (K) „Journal de Geneve“ dowiadyuje się, że w związku z projektem odbycia konferencji londyńskiej delegacji Polski, Belgii i Czechosłowacji uczynili u francuskiego ministra wojny Paul Boncoura wspólny krok. Złożyli oni ministrowi francuskiemu deklaratę, w której oświadczają, że jako sąsie-

dzi Niemiec zainteresowani są bezpośrednio w kwestji równouprawnienia i protestują, aby ta ważna sprawa była rozstrzygnięta przez mocarstwa przy wykluczeniu państw mniejszych. Oświadczenie to przesłane zostało Herriotowi do Paryża.

Nowy francuski plan rozbrojeniowy

Paryż 6. 10. (B) Dzisiejsza prasa paryska donosi z Genewy, że delegacja francuska na konferencji rozbrojeniowej opracowała dokładny plan, który w chwili obecnej jest badany przez rząd francuski. Plan ten jest kombinacją kwestji rozbrojenia z kwestią bezpieczeństwa i zawiera konkretne propozycje w sprawie paktu konsultatywnego, systemu kontrolnego i sankcyjnego, w sprawie umiędzynarodowienia lotnictwa cywilnego i redukcji broni specjalnie zaczepnej w myśl uchwały konferencji rozbro-

jeniowej z dnia 23 lipca br. Dalej plan przewiduje zachowanie klauzuli wojskowej traktatu wersalskiego, aczkolwiek w nieco zmienionej formie.

Paryż 6. 10. PAT. Plan francuski w sprawie rozbrojenia i bezpieczeństwa, o którym wspominał Herriot w przemówieniu, wygłoszonym w Gramat, jest już wykończony i zostanie złożony przez Francję przyzdyjmu konferencji rozbrojeniowej.

Dziś w numerze (oprócz artykułu wstępnego):

Dookoła hipotezy o otruciu Mickiewicza
Jak pracuje Wysoki Komisarz Palestyny
Heca antyżydowska w Estonji
Dr. S. Wiesal: Berlin od strony nie...politycznej
Dr. A. S.: Pod znakiem sezonu zimowego (List z Katowic)
(x): Pismo, o którym inteligencja żydowska nie wie...
M. C.: Tornado nad Riwjerą
Z ruchu paneuropejskiego
Vir: Monopol przywozu celuloideu
Francois Vigot: Przypadek (nowela)

rajszym komunikacie biura Conti. Dzienniki nacjonalistyczne oceniają pesymistycznie wiadoki zwołania konferencji, inkryminując rządowi angielskiemu rzekomym zamiar skłonięcia Niemiec do powrotu na konferencję rozbrojeniową za cenę teoretycznego uznania postulatu równouprawnienia Niemiec. Kamieniem obrazy jest wiadomość o żądaniu Herriota zaproszenia na konferencję również Polski, Belgii i Czechosłowacji. Prasa hugenburska opatruje swe informacje tytułami jak np. „Również Polska decydować ma o sprawach niemieckich“, nazywając żądanie Herriota niemożliwym do przyjęcia.

„Börsen Ztg.“ domaga się odwołania z Genewy bawiących tam przedstawicieli urzędu spraw zagranicznych, zarzucając im prowadzenie rokowań szkodliwych dla interesów Niemiec i sprzecznych z kursem urzędowym obecnej polityki zagranicznej Niemiec.

Niebezpieczeństwo kontyngentów niemieckich

Trudną misję mają obecnie do spełnienia delegaci rządu niemieckiego, objeżdżający stolice państw europejskich i pertraktujący w sprawie zmian w traktatach handlowych odnośnych państw z Niemcami, w związku z zapowiedzianą przez ministra rolnictwa von Brauna polityką skontyngentowania przywozu artykułów agrarnych do Niemiec. Jak już donosiliśmy, minister von Braun na konferencji rady rolniczej w Monachjum zapowiedział ograniczenie przywozu artykułów rolnych do Niemiec, celem poparcia dążeń rolnictwa niemieckiego w kierunku urentownienia warsztatów rolniczych, cierpiących na chroniczny deficyt, w wyniku niewystarczającego poziomu cen na niemieckim rynku artykułów rolniczych. Charakterystyczną rzeczą jest, iż minister Rzeszy niemieckiej wyobraża sobie tę nową politykę rolniczą w takiej samej formie, w jakiej została ona niedawno zainicjowana przez protekcyjnistyczny rząd Tardieu'go, która to polityka, jak wiadomo, zwalczana jest przez postępowe koła gospodarcze Francji i reszty krajów europejskich, z szczególną zaś wehementną atakowana jest przez sfery gospodarcze Niemiec. Taką samą zatem politykę, jaką niedawno Niemcy zwalczali we Francji, jako nieodpowiadającą nurtującym dziś prądom w polityce ekonomicznej Europy, stosują obecnie Niemcy w swym własnym kraju.

Znaną jest rzeczą, iż struktura gospodarcza Niemiec nastawiona jest w dużej części na eksport. Specjalnością przemysłu niemieckiego są wysokoceenne fabrykaty, znane ze swej jakości i posiadające licznych odbiorców w całym świecie. Dzięki tej okoliczności Niemcy mogły utrzymać saldo swej wymiany towarowej z zagranicą na stosunkowo korzystnym dla siebie poziomie, a rok ubiegły przyniósł nawet rekordową cyfrę aktywnego salda ich bilansu handlowego. Instytut Badania Konjunktur i Cen w Berlinie, znany ze swych ścisłych i sumiennych obliczeń, stwierdził w jednym ze swych wydawnictw, iż jedna trzecia wszystkich zatrudnionych w gospodarstwie społecznym Niemiec przypada na gałęzie wytwórczości zdane na eksport. Eksport niemiecki umożliwia Niemcom osiągnięcie nadwyżki bilansu płatniczego i temsamem wogóle istnienie — w dzisiejszym okresie kompletnej ciszy w międzynarodowym ruchu kapitałów, — jak również i utrzymanie waluty na stałym poziomie. Niewątpliwie i doskonały plan Papena liczył się z możliwością rozszerzenia rozmiarów działalności eksportowej Niemiec w wyniku ożywienia życia gospodarczego Niemiec zarówno drogą bonów podatkowych, jak i odpowiedniego zwiększenia zatrudnienia pracowników.

Zdawałoby się zatem, iż naczelną troską każdego rządu niemieckiego będzie utrzymanie eksportu na należytych poziomach. Tymczasem polityka kontyngentowania przywozu rolniczego dotyka interesów takich krajów, z którymi Niemcy czynią najkorzystniejsze dla siebie obroty towarowe, i które dotychczas mimo swych koneksyj z innymi krajami przemysłowymi nie czyniły specjalnych przeszkód stosunkom handlowym z Niemcami. Krajami temi są Danja, Holandia, Włochy ZSRR itp. Zapowiedziana polityka kontyngentowania przywozu rolniczego do Niemiec dotknie przedewszystkiem te kraje, które dotychczas zakupują u Niemców więcej towaru, aniżeli wywożą do Niemiec. Nie zatem dziwnego, iż w krajach tych budzi się obecnie poważna reakcja przeciwko uprzywilejowaniu Niemiec w obrotach gospodarczych. Te tendencje antyniemieckie zbiegły się z wzmożo-

nym protekcyjnizmem administracyjnym Anglii, gdzie, jak wiadomo, uprawiana jest obecnie żywa propaganda za kupowaniem wyrobów angielskich (**Bu y british**). Ruch ten nie zatrzymuje się jednakowoż wyłącznie na terenie angielskim, lecz przenosi się i na kraje gospodarczo z Anglią związane, a więc i na Danję, Holandję itp. Niedawno otwarto w Danji wystawę przemysłu angielskiego pod protektoratem księcia Walji, a już sam fakt, że kwestją popierania wytwórczości angielskiej zajął się niesłychanie popularny angielski następca tronu, dowodzi, jak wielką wagę przykładają do powodzenia akcji „Buy british“. Zewsząd dochodzą wiadomości o wzmożonym zainteresowaniu się wyrobami angielskimi. Kraje skandynawskie dążą coraz wyraźniej do nawiązania ściślejszych stosunków gospodarczych z Anglią, co jest spowodowane z jednej strony wzrastającym protekcyjnizmem w gospodarstwie światowym, z drugiej zaś strony niepomyślnymi dla rolniczych krajów europejskich perspektywami przyszłego rozwoju stosunków handlowych Anglii po ratyfikacji wyników konferencji ottawskiej. Polityka kontyngentów rolniczych Niemiec przypada zatem właśnie na okres największego rozdrażnienia psychicznego i rozstroju kierunków polityki gospodarczej europejskich państw rolniczych, będących najpoważniejszymi rynkami zbytu dla eksportu niemieckiego. Nie zatem dziwnego, iż zapowiedź kontyngentów rolniczych wprawiła koła gospodarcze tych krajów, zainteresowanych w wywozie produktów rolniczych do Niemiec, w stan prawdziwego podniecenia i gorączki antyniemieckiej. Organizuje się, nieraz pod egidą państwa, akcje antyniemieckie, kupcy cofają masowo zamówienia, udzielane eksporterom niemieckim, likwiduje się szereg placówek, utrzymujących kontakt z Niemcami, a oczy dotychczasowych odbiorców przemysłu niemieckiego zwracają się w kierunku Anglii. Anglija naturalnie wyciąga z tej okoliczności najpraktyczniejsze konsekwencje, organizując ten ruch nietylko w celu pogłębienia uczuć antyniemieckich, ile dla pozyskania tych krajów dla wyrobów angielskich. Możemy się zatem w najbliższej przyszłości liczyć z poważnym przesunięciem się pozycji gospodarczych Niemiec w europejskich krajach rolniczych, na korzyść Anglii.

Oryginalne i gospodarczo nieuzasadnione stano-

wisko zajmuje wobec tego zjawiska prasa polska. Komunikaty o wzrastających tendencjach antyniemieckich tchną jakimś duchem zadowolenia, wskazującym, iż opinia polska ocenia ten zwrot w sytuacji międzynarodowej na niekorzyść Niemiec, jako objaw szczególnie korzystny dla Polski. Możliwe, iż te tendencje antyniemieckie leżą na linii interesów dyplomacji polskiej. O ile jednak idzie o gospodarczą stronę tego zagadnienia, to w tej dziedzinie popełnia prasa polska wielki błąd, dyskontując z góry korzyści polskie z akcji antyniemieckiej. Musimy sobie bowiem jasno zdać sprawę z tego, iż w chwili obecnej najważniejszym rynkiem zbytu dla eksportu polskiego, w szczególności rolniczego, jest ANGLJA. Największym zaś konkurentem polskim na rynku angielskim jest właśnie ta grupa państw, która wywołuje tę akcję antyniemiecką i proangielską. Anglija niewątpliwie zechce się odwdziżyć Danji za popieranie hasła „Buy british“ na terenie duńskim. Ta wdzięczność Anglii może się wyrazić tylko w specjalnym poparciu Danji w zbycie duńskich płodów rolniczych, stanowiących silną konkurencję dla polskich płodów rolniczych, — na rynku angielskim. W rezultacie odbije się to niekorzystnie na interesach polskiego wywozu rolniczego do Anglii, która przecież przy specjalnym preferowaniu Danji ograniczy przywóz innych krajów, w szczególności zaś z takich, które okazują mniejsze zainteresowanie dla wyrobów angielskich i temsamem osiągają wybitnie zwykłe saldo bilansu handlowego z Anglią. Takim krajem jest właśnie Polska, która przywozi z Anglii towarów za minimalną sumę, wywozi natomiast za kwotę wielokrotnie wyższą od sumy przywozu.

Polityka kontyngentowa Niemiec może się zatem odbić podwójnie niekorzystnie dla Polski. Z jednej strony w związku z dalszym ograniczeniem już i tak słabego eksportu płodów rolnych do Niemiec; z drugiej strony zaś w wyniku ewentualnej nowej konstelacji polityczno-gospodarczej na zachodzie Europy, gdzie cementuje się nietylko front antyniemiecki, lecz także i front państw, grawitujących ku Anglii, który może pierścieniem swych wpływów silnie ograniczyć pozycję polską na rynku angielskim.

J. DIAMENT.

Konferencja londyńska jednak odbędzie się?

Berlin 6. 10. (Sch) Rada ambasady angielskiej w Berlinie, Newton złożył dziś popołudniu w niemieckim ministerstwie spraw zagranicznych wizytę, w toku której miał rząd niemiecki zawiadomić, że rząd angielski nie zaniechał jeszcze planu zwołania konferencji do Londynu.

Londyn 6. 10. PAT. Agencja Reutersa dowiada duje się, że angielskie koła rządowe mają jeszcze nadzieję, że konferencja 5 mocarstw odbędzie się, mimo budzących się w tym względzie ogólnych wątpliwości. Niemcy i Francja nie dały jeszcze odpowiedzi na zaproszenie angielskie, ani też nie poinformowały o zajętem przez nie stanowisku. Rząd Italji przyjął już zaproszenie. Żadne formalne zaproszenie nie zostało natomiast wystosowane do Stanów Zjednoczonych, chociaż sugerowano, że Stany Zjednoczone winnyby uczestniczyć w konferencji. Odpowiedzi Stanów Zjednoczonych w tej mierze nie otrzymano.

Nie było demarche u Paul Boncoura

Genewa 6. 10. PAT. Jedno z dzisiejszych pism genewskich podało wiadomość, że delegaci Polski, Belgji i Czechosłowacji uczynili u Paul Boncoura demarche dla zwrócenia jego uwagi na fakt, że jako sąsiedzi Niemiec są bezpośrednio zainteresowani w kwestji równości praw. Jak się dowiadujemy żadne tego rodzaju demarche nie było uczynione. (Zob. tel. na str. 1-szej).

Zmiany w dyplomacji sowieckiej

Moskwa 6. 10. (R) Ambasadorowie sowiecy w Londynie Sokolnikow i w Rzymie Kurcki, zostali odwołani rzekomo na własną prośbę. Placówkę w Londynie obejmuje dotychczasowy poseł w Helsingforsie Marski, zaś w Rzymie dotychczasowy poseł w Atenach Potemkin

Targi w B. B. o ceny kartelowe

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 6. 10. (Sin) Dziś przez cały dzień na terenie Sejmu odbywały się konferencje klubu BB. w sprawie wyrównania różnicy zdań między poszczególnymi grupami na temat cen wyrobów skartelizowanych. Narady te odbywały się w gabinecie wicemarszałka Caura i pod jego przewodnictwem, z udziałem posłów Minkowskiego, Polakiewicza, Wiślickiego i in. Sfery miarodajne znowu komunikują, że nie zachodzi potrzeba obniżenia cen soli i zapalek.

Węgiel angielski na Pomorzu

konkuruje skutecznie z węglem polskim
(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 6. 10. (Sin) Kopalnie angielskie, które zaopatrują w węgiel wolne miasto Gdańsk, podjęły akcję w kierunku zaopatrzenia również i polskich rynków. Stworzyły przeto specjalną organizację, trudniącą się importem i rozwozką węgla angielskiego na terenie Pomorza. Węgiel ten jest sprzedawany w cenie 30 zł. za tonnę, podczas gdy węgiel krajowy kosztuje na Pomorzu 70 zł. za tonnę.

Napad rabusiów na pociąg węglowy

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 6. 10. (Sin) Nocy dzisiejszej około godziny nad ranem gdy pociąg towarowy wyładowany węglem jechał ze stacji Laskowice powiat Kutno i na skrócie drogi w pewnym miejscu zwolnił tempo, z przydrożnego zagajnika wypadła banda mężczyzn i zaczęła wysypywać węgiel z wagonów. Eskortujący policjant strzelił do złodziei, którzy rozbiegli się odstrzeliwując się. Gdy pociąg przybył na stację, w jednym z wagonów na stercie węgla znaleziono trupa w żołnierskim ubraniu. Stwierdzono, że jest to niejaki Brożek, urlopowany szeregowiec. Znaleziono przy nim worki na węgle.

Dyr. Dziadosz — rejentem?

Warszawa 6. 10. (Sin) Krążą pogłoski, że dyrektor biura sejmowego dr. Dziadosz zostanie powołany na stanowisko rejenta do Zakopanego.

Warszawa 6. 10. (Sin) Krążą pogłoski, że major Reichmann, polski attache wojskowy w Japonii, ma zostać komisarzem Banku Polskiego. Poprzednio wymieniany był major Reichmann jako kandydat na stanowisko dyrektora obrotu pieniężnego.

Kto wygrał na loterii?

Warszawa 6. 10. (Sin) W dzisiejszym ciągnięciu loterii padły większe wygrane na następujące numery: 20.000 zł. wygrały Nry: 68.522, 120.699. — 15.000 zł. wygrał Nr. 69.473. 5.000 zł. Nry: 12.013, 44.330, — 3.000 zł. Nry: 10.612, 57.723, 60.801, 82.282, 108.893, 115.462, 112.098, 153.514. — 2.000 zł. wygrały Nry: 112.509, 113.127, 115.773.



Warszawa 6. 10. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na piątek 7 bm.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: W całym kraju po rannych mgłach lub oparach w ciągu dnia pogoda słoneczna. Nocą przymrozki, dniem temperatura około 15 stopni. Słabe wiatry miejscowe lub cisza.

Ruch powstańczy w Marokku

Marsylja 6. 10. PAT. Z Casablancas donoszą o zaniepokojeniu z powodu silnego wzrostu ruchu powstańczego w okręgu Cap-Juby w Marokku hiszpańskim. Na czele ruchu stoi El Jall.

Zaledwie skończyło się lato



a już przeziębienie się jest na porządku dziennym. A więc szybko FORMANI Forman jest to wspaniały i prosty w użyciu środek przeciw katarowi. Działanie Formanu jest fenomenalne! Do nabycia w aptekach i składach aptecznych.

Debata mniejszościowa w Genewie

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Genewa 6. 10. (K) W komisji politycznej Zgromadzenia Ligi Narodów rozpoczęła się dziś dyskusja nad procedurą w sprawie skarg mniejszości narodowych. Delegat niemiecki v. Rosenberg krytykował dotychczasowe postępowanie Ligi Narodów w sporach mniejszościowych zarzucając mu różne braki, jak powolność decyzji i niedostateczną publikację wydanych orzeczeń, domagając się odpowiednich zmian. Delegat jugosłowiański złożył w imieniu państw Małej Ententy, Grecji i Polski oświadczenie, w którym wymienił państwa sprzeciwiające się, aby kompetencje przysługujące po myśli układów mniejszościowych Radzie Ligi, miały być przekazywane Zgromadzeniu Ligi Narodów lub komisji politycznej. Sprzeciwiają się też, aby przedmiot dzisiejszej dyskusji ujęty został w formie rezolucji. Delegat domagał się rozbudowy procedury w sprawie ochrony mniejszości narodowych. Domagał się on wreszcie, aby komitety trzech w sprawozdaniach, składanych Ra-

dzie Ligi podawał nie tylko fakty, lecz również motywy.

Minister spraw zagranicznych Zaleski oświadczył, że stwarzając system ochrony mniejszości narodowych zgóry wykluczono możliwość wszelkiej bezpośredniej interwencji państw. Sądzono wówczas, że sprawy mniejszościowe będą mogły być rozważane z pominięciem wszelkich względów politycznych. Praktyka ostatnich lat wykazała, że sprawa przedstawia się inaczej. Polska obstaje przy swem dotychczasowym stanowisku, że zobowiązania w sprawie ochrony mniejszości powinny być rozszerzone na wszystkie państwa, w których żyją mniejszości narodowe. Delegat austriacki wypowiedział się również za rozbudową układów mniejszościowych. Delegat bułgarski podkreślił, że nierozwiązany problem mniejszości narodowych tworzy główne źródło nieporozumień i konfliktów między narodami.

Niebywały huragan nad Palestyną wyrządził wielkie szkody w koloniach i miastach

Jerozolima 6. 10. ŻAT. Nocy ubiegłej nad Palestyną przeszła niezwykle silna wichura z nawałnicą. Wichura spowodowała bardzo wielkie szkody na polach Riszon le-Zion. Wichura zerwała 27 namiotów, wskutek czego przeszło 70 robotników pozostało przez całą noc pod gołym niebem. Wielu z nich zachorowało.

Szczególnie wielkie szkody nawałnica spowodowała w Tel. Awiwie. Wielka liczba stu-

pów elektrycznych została wyrwana z ziemi. Całe miasto nagle zostało pogrążone w ciemnościach, co wywołało w niektórych dzielnicach panikę i zamieszanie. Na placu Brechothi Szlomo wichura obaliła domy, będące w budowie. Z różnych części kraju nadchodzą wiadomości o zniszczonych polach i winnicach. Szkody oceniane są na wiele tysięcy funtów.

Szanse wyborcze Hoovera słabną

Londyn 6. 10. PAT. „Financial Times“ w depeszy z Nowego Jorku stwierdza, że rewelacja Hoovera, jakoby w lutym br. Ameryka była w przededniu zejścia z paradytu złota, nie wywołała na Wall-Street dobrego wrażenia i spowodowała silny spadek na giełdzie. Niektóre akcje spadły od 5—9 punktów. Również produkty spa-

dły w cenie. Pszenica obniżyła się o 2'25 centa, bawełna zaś o 6—11 punktów. Mowa Hoovera oceniana jest raczej jako niezręczne otwarcie kampanii wyborczej a szanse Hoovera słabną. Zakłady na giełdzie są 7:5 na korzyść Roosevelta.

Zale egzekutywy arabskiej

Jerozolima 6. 10. ŻAT. Przed wyjazdem do Genewy na sesję komisji mandatowej Wysoki Komisarz Palestyny przyjął delegację arabską w osobach wielkiego muftiego, oraz przewodniczącego egzekutywy arabskiej Musa Kazima Paszy. Ten ostatni doręczył Wysokiemu Komisarzowi memorjał, który zarzuca Żydom szerzenie komunizmu w Palestynie(!) Memorjał utrzymuje, iż rząd palestyński popiera interesy żydowskie i domaga się energicznie obrony interesów ludności arabskiej. Wszystkie wydane ostatnio ustawy — głosi memorjał arabski — dążą do ujarznienia Arabów i popierania sjonistów. Szczególnie dotyczy to ustawy, ustanawiającej odpowiedzialność kolektywną za przekroczenie spokoju i bezpieczeństwa. Wysoki Komisarz omówił z muftim arabskim problem rolny w Palestynie.

Także starsze osoby zapadają na paraliż dziecięcy

Lipsk 6. 10. PAT. Choroba Heine-Medina wystąpiła znów w kilkunastu wypadkach w południowo-wschodniej Saksonii. Stwierdzono dotychczas 17 nowych zachorowań, w tem 4 wśród osób starszych.

Morawska Ostrawa 6. 10. PAT. W szpitalu ostrawskim zmarło dziecko na paraliż dziecięcy. Miejscowy urząd zdrowia zarządził środki ostrożności, celem zapobieżenia rozszerezeniu się choroby.

RABIN DUSZYŃSKI przyjął nominację na stanowisko zajmowane dotychczas przez rabina Sonnenfelda w Jerozolimie. Rabin Duszyński był rabinem na Słowaczczyźnie. Podobnie więc jak rabin Sonnenfeld pochodzi on z Czechosłowacji.

Dookoła hipotezy o otruciu Mickiewicza

Najnowszy numer „Wiadomości Literackich” przynosi dalsze dwa głosy na marginesie dyskusji dookoła poruszonej przez Boya-Zeleńskiego sprawy rzekomego otrucia Mickiewicza. Tym razem zabierają głos profesorowie uniwersytetu lwowskiego pp. Wiktor Hahn i Juljusz Kleiner.

Podczas gdy prof. Kleiner, opierając się na znanej relacji Sadyka-Paszy, neguje możliwość otrucia poety, prof. Hahn zasadniczo spróbuje hipotezę Boya, dodając jednak, że sprawa „nie jest jeszcze dotąd należycie wyjaśniona”. Uwagi swoje kończy prof. Hahn następującymi słowami:

„Hipotezę Boya uważam za bardzo prawdopodobną, ale wątpię, czy uda się ją udowodnić wobec znanej chęci tuszowania prawdy”

Odnosząc do zamieszczonego onegdaj w naszym piśmie artykułu „Komu „wadził” Mickiewicz?” pisze nam nasz współpracownik p. Majer Lieber, który w dotychczasowej dyskusji dorzucił już szereg cennych szczegółów:

P. Zygmunt Wasilewski, wychodząc z założenia: mniejsza o to kto (oczywista z imienia, nie z pochodzenia) otruci(?) Mickiewicza, „Levy czy nie Levy”, byle tylko Żyd, — znalazł już nowego, świeżo upieczonego na różnie endeckim „trucicie-

la żydowskiego”... barona Rotszylda. Z tą niecną nagością i hecą antysemitką trudno polemizować. Chciałbym tylko zwrócić uwagę, że p. Wasilewski pomylił się w adresie. Pyta bowiem, w czym interesie leżało otrucie Mickiewicza — chyba nie w interesie Polaków? Idąc więc dalej „po nitce do kłębka”, dochodzi do „genjalnej konkluzji”, że... Żydzi rozmyślnie otruli wieszczą... Nie wchodząc w tej chwili w meritum kwestji, czy Mickiewicz rzeczywiście umarł na cholere, czy nie, — zaznaczam tylko, że właśnie w ostatnich latach miał poeta wielu wrogów wśród rdzennych Polaków. Piotr Chmielowski, w swej monografii o Mickiewiczu, pisze o tym fakcie, jak następuje. „Związanie się z Towiańskim, odczyty w dwu zwłaszcza końcowych kursach literatury słowiańskiej, które przez Rzym zostały w spisie ksiąg zakazanych pomieszczone, utworzenie i kierownictwo legjonu polskiego we Włoszech, działalność publicystyczna w „Tribune des peuples” a w końcu pobyt w Konstantynopolu i popieranie Czajkowskiego przeciw Zamojskiemu wywołały i wzburzyły mnóstwo niechęci, namietności, intryg i przekonań, które słowami, pismami i postępowaniem Mickiewicza czuły się dotknięte, obrażone lub znieważone”. — Jawne protegowanie Sadyka ściągnęło na Mickiewicza gniew i oburzenie zwolenników Zamojskiego. Im to więc ewentualnie mogła być na rękę nagła śmierć poety.

MAJER LIEBER.

Jak pracuje Wysoki Komisarz Palestyny

Wkrótce mija rok od dnia przybycia sir Artura Wauchopea do Palestyny w charakterze Wysokiego Komisarza. W „Naszym Przeglądzie” znajdujemy interesującą sylwetkę Wysokiego Komisarza i opis sposobu jego pracy. „Sir Artur Wauchope nie wygłasza nigdy zbyt długich przemówień publicznych. Zato często dowiadujemy się w rozmowach, które prowadzi z obywatelami. Ujmuje wszystkich prostotą i ludzkim stosunkiem, pełnym wyrozumienia.

W Jeruzolimie np. odwiedził niedawno wraz ze swym adiutantem ubogiej dzielnicę, wchodził do mieszkań prywatnych, wypytywał o sposób życia obywateli i nikomu z dzieci, z którymi rozmawiał życzliwie, przyjaźnie, nie wpadło namyśl, że mają do czynienia z Wysokim Komisarzem Palestyny we własnej osobie. To jego osobiste zainteresowanie się sposobem życia obywateli, bezpośredni kontakt, którego stale poszukuje, a niezamykanie się wśród stosu papierów urzędowych, lub w gronie urzędników jest tajemnicą jego talentu administratora.

Sir Wauchope przytem działa zawsze błyskawicznie. Człowiek ten prawdopodobnie ani przez chwilę nie siedzi na miejscu. Nie używa prawie dla swej lokomocji aut. Jego środkiem podróży jest wyłącznie aeroplan. O g. 2 pop. np. jest na obiedzie w jakiejś kwercy w Dolinie Jezreel, o 5-tej jest w Transjordanji z wizytą u emira Abdulli, wieczorem zaś urządza u siebie w pałacu przyjęcie dla zaproszonych gości. O ruchliwości tego człowieka

krają różne legendy. I na wszystko ma czas i wszystkim się interesuje — leży mu na sercu nawet sztuka w Palestynie, zwiedza „Habimę”, „Ohel” i ofiaruje nawet pewną sumę na budowę hebrajskiego teatru.

Do talentu administracji obecnego Wysokiego Komisarza zaliczyć należy także jego ofiarność. W pewnych momentach wyznacza z własnej kieszeni dość duże ofiary na rzecz rolnictwa, gdy budżet państwowy nie pozwala np. na odpowiednią inwestycję. Tak więc niedawno zaofiarował 1200 funtów na założenie stacji doświadczalnej rolniczej w Gal’lu Górnym, we wsi arabskiej Fardje. Zamiast pomagać układać jadowne sprawozdania, tak jak to czynił jego poprzednik, sir Chancellor. Sir Wauchope redukuje fellachowi podatki, wysyła mu instruktorów dla ulepszenia gospodarstwa jednym słowem — poprawia mu faktycznie byt.

Dbalność o obywateli nakazała też sir Wauchope’owi obiecać delegacji kolonistów i właścicieli sądów pomarańczowych, że podejmie wkrótce interwencje podczas podróży swej do Londynu i Genewy w sprawie ułatwienia eksportu pomarańczy palestyńskich do Anglii.

Wysoki Komisarz wykazał ostatnio bardzo wiele zainteresowania dla sprawy przyciągnięcia obywateli do udziału w rządzie. Z jego inicjatywy zaproszeni zostali nie tylko do Rady Rolniczej ale i do komisji rządowej dla handlu i przemysłu, do Rady Kolei, do Rady dróg itd. — przedstawiciele społeczeństwa żydowskiego i arabskiego

Prasa hebrajska w Palestynie wobec nowego roku

Jeruzolima (ZAT) W wigilję Rosz-Haszana wszystkie pisma hebrajskie w Palestynie wydały zwiększonej objętości numery świąteczne po 30 stron druku. W artykułach wstępnych wszystkie pisma podkreślają fakt, że sytuacja ludności żydowskiej w Palestynie była w roku ubiegłym pomyślniejsza, niż w każdym innym kraju, co też pozwala żywić nadzieje wzrostu dobrobytu w nowym roku.

Oświadczenie przeznaczone dla zagranicy

Budapeszt (ZAT) Premier nowego rządu węgierskiego Gömbös, dawniej czołowy przy-

wódcą ruchu antysemitki na Węgrzech, ogłosił oświadczenie, w którym zapewnia, że jego rząd nie będzie stosował żadnych różnic w traktowaniu obywateli węgierskich, którzy się przyczynili do odbudowy i ugruntowania państwa węgierskiego. Nowy rząd, zaznacza p. Gömbös w swoim oświadczeniu, będzie w ten sam sposób zwalczał ekstremistów zarówno z lewicy jak i z prawicy.

40 LAT minęło ostatnio od powstania pierwszej linii kolejowej w Palestynie łączącej Jaffę z Jeruzolimą.

W SARAJEWIE odbyła się doroczna konferencja związków sjonistów w Jugosławii. Premier jugosłowiański przesłał konferencji ser-



PRZYGOTOWANIA DO PIERWSZEJ WYSTAWY MUZYCZNEJ W WARSZAWIE

Zarząd pierwszej wystawy muzycznej w Warszawie czyni przygotowania, aby wystawa odbyła się w przewidzianym terminie, tj. od 19 listopada do 11 grudnia br.

Komisja przemysłowo-handlowa zgodziła się na udział w wystawie artykułów, niewyrabianych w kraju, jednak bez prawa do odznaczeń. Oprócz pojedynczych wystawców krajowych, przewidziany jest udział zbiorowy instytucji z poszczególnych miejscowości. Szczególnie ciekawie zapowiadają się dział historyczny wystawy, organizowany pod kierownictwem prof. Binetała przy współudziale prof. St. Niewiadomskiego. Starannie przygotowany jest również dział wydawnictw muzycznych.

Podczas wystawy odbędzie się szereg imprez koncertowych, z tego niektóre o charakterze konkursowym. Program ich opublikowany będzie w najbliższym czasie.

—o—

— Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO. „Fantazy” ukaże się dzisiaj w piątek po raz ostatni na przedstawieniu wieczornym w premierowej obsadzie.

— II. PREMIERA SEZONU „EGIPSKA PSZENICA” sztuka Marji Jasnorzewskiej (Pawlikowskiej) dana będzie w sobotę 8 bm. w opracowaniu scenicznym Józefa Karbowskiego, w nowej oprawie malarskiej Hieronima Zwolińskiego w obsadzie pp.: Jaroszevska, Jaworska, Kosmowska, Romowicz, Zalewska, Hierowski, Karbowski, Leliwa, Staszewski. Sobotnią premierę poprzedzi przemówieniem prof. dr. Zdzisław Jachimcki, zaś w przeddzień premiery w dniu dzisiejszym prelekcję o utworach Marji Jasnorzewskiej (Pawlikowskiej) wygłosi znany krytyk lietracki Kazimierz Czachowski w Polskim Radiu o godz. 6:50 wiecz. Nieznana na scenach polskich sztuka Marji Jasnorzewskiej (Pawlikowskiej) „Egipska pszenica” porusza jasno i śmiało problem nowej kobiety, już nie niewolnicy, lecz towarzyski mężczyzny, posiadającej równe z nim prawa życiowe.

— WYSTAWA MINJATUR ORAZ ILUMINACYJ ARTURA SZYKA, Rynek gł. 1. 29, dobiega końca w Krakowie, mimo nadzwyczajnego powodzenia. Niewątpliwie wszyscy ci, którzy nie zdążyli dotąd zapoznać się z fenomenalnymi dziełami znakomitego żydowskiego artysty malarza, uczynią to w ostatnim tygodniu trwania wystawy, która zamknięta będzie dnia 14 bm. Nasz znakomity artysta przystąpi obecnie do wykonania minjaturowych ilustracji ksiąg Hagady. Wystawa w Krakowie otwarta jest codziennie bez przerwy od 10 rano do 7-mej wieczór.

— ZAPROSZENIE POLSKI NA WYSTAWĘ SZTUKI W NOWYM JORKU. Towarzystwo Szerzenia Sztuki Polskiej Wśród Obcych otrzymało zaproszenie do wzięcia udziału przez Polskę w międzynarodowej wystawie sztuki w Nowym Jorku, organizowanej przez tamtejsze stowarzyszenia artystyczne w styczniu 1933. W sprawie tej toczą się obecnie pertraktacje.

— „WIELKA MIŁOŚĆ FIORETTY”. Oto nazwa nowego filmu produkcji polskiej (wytwórni filmowej Orton w Warszawie, ul. Kanonja 8). Wielką miłością Fioretty jest jej cyrk, oraz mieszkańcy tego wędrownego pałacu, z którymi się wychowała i z którymi przeżyła różne dole i niedole. Tego wielkiego umiłowania cyrku, nie zdolało przytłumić chwilowe gorętsze uczucie do bogatego przemysłowca, który prócz miłości dawał jej, dostatek, szczęście. Fioretta pozostaje wierna cyrkowi. Odrzuca bogactwo i miłość młodego, wpływowego człowieka, bo wierzy, że jej szczęście znajduje się w „pałacu na kółkach” — w cyrku.

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Fantazy”
Sobota 8 wiecz.: „Egipska pszenica” (premiera).

deczną depeszę powitalną. W Jugosławji przebywa obecnie Uszyskin w sprawach Żydowskiego Funduszu Narodowego.

350 OSÓB przybyło na okręcie „Adria” z Trjestu do Hajfy. Wśród przyjezdnych było 250 emigrantów a resztę stanowili turyści i obywatele palestyńscy, wracający do Palestyny.

ZARZĄD GMINY ŻYDOWSKIEJ W WIEDNIU zwrócił się do wszystkich gmin w Austrii w sprawie stworzenia wspólnej reprezentacji gmin. Na wezwanie gminy żydowskiej w Wiedniu 19 gmin austriackich udzieliło natychmiast odpowiedzi pozytywnej.



**NA ŚWIĘTA
NIEZBĘDNY
W KUCHNI RYTUALNEJ!**

Ceres 100% tłuszcz kokosowy jest wyrabiany pod ścisłym nadzorem p. rabina Symche Fränkla

ze Skawiny i może być polecony wszystkim przestrzegającym przepisy rytualne.



PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Monopol przywozu celuloиду

Z celuloиду wyrabia się, jak wiadomo, grzebienie, klamry, guziki itp. artykuły galanterijne. Surowiec ten nie jest produkowany w Polsce i zachodzi konieczność sprowadzania go z zagranicy. Istnieją rozmaite gatunki celuloidu, daleko odbiegające od siebie pod względem jakości. Najlepszy pod względem jakości surowiec posiadają Niemcy, które też dotychczas dostarczały 90 procent polskiego zapotrzebowania na celuloid. Reszta celuloidu sprowadzana była z Szwajcarii, Francji, Holandji i Austrii, przyczem surowiec z tych krajów odznacza się wadliwą jakością, w przeważnej mierze powodującą niezdatność tego surowca dla pewnych gałęzi wytwórczości artykułów galanterijnych. Surowiec sprowadzany do Polski z zagranicy podlegał minimalnemu cłu w wysokości 2—3 proc. ad valorem. Cena najlepszego celuloidu niemieckiego wynosiła zł. 9.50 franco miejsce przeznaczenia odbiorcy, przyczem dostawcy niemieccy przyznawali wytwórcom polskim bardzo dogodne warunki kredytowe, bo dochodzące do sześciu miesięcy i więcej, w rachunku otwartym.

Stan ten nie uległby napewno zmianie, gdyby nie wprowadzona przed niedawnym czasem specjalna podwyżka ceł z dotychczasowej stawki zł. 27.50 na zł. 240 za 100 klg. W kilka dni po ogłoszeniu tej podwyżki celnej zwróciła się Państwowa Wytwórnia Prochu w Pionkach ad Zagożdżon do wytwórców galanterji celuloidowej zawiadomieniem, iż może dostarczyć ze swego składu w Częstochowie surowiec celuloidowy pochodzenia austriackiego (tj. wyrób trzeciorzędny) za gotówkę z góry po cenie zł. 10.10 za 1 klg. Okazało się, iż w krótki czas po ogłoszeniu tej podwyżki celnej na celuloid nastąpiła obniżka stawki celnej o 75 proc., jednakowoż uzyskanie tej ulgowej stawki uzależnione jest od uzyskania specjalnego pozwolenia ministerstwa skarbu. Naturalnie, iż przemysłowcy zwracali się do ministerstwa skarbu za pośrednictwem odnośnych instancji, jednak dotychczas nie otrzymał ani jeden wytwórca artykułów celuloidowych pozwolenia na przywóz celuloidu po ciele ulgowem. Natomiast Państwowa Wytwórnia Prochu otrzymuje te pozwolenia przywozu po ciele ulgowem w nieograniczonej ilości, i w ten sposób wytwórcy galanterji celuloidowej skazani są wyłącznie na pokrywanie swego zapotrzebowania surowcowego w Państwowej Wytwórni Prochu, gdzie, po stosunkowo wysokiej cenie i na niedogodnych warunkach, mogą otrzymać surowiec częstokroć nie nadający się dla odnośnych celów wytwórczych. Nie ulega bowiem wątpliwości, że gdyby udzielanie pozwoleń przywozu po ciele ulgowem odbywało się w duchu liberalnym, wytwórcy skierowaliby swe zamówienia do Niemiec, skąd otrzymaliby surowiec odpowiadający ich potrzebom wy-

KRONIKA KRAJOWA

Świadczenia publiczne a obieg pieniądza

O stopniu, w jakim dane społeczeństwo obciążone jest świadczeniami publicznymi świadczy w pewnej mierze stosunek tych świadczeń do wielkości obiegu pieniężnego. W Polsce stopień tego obciążenia jest szczególnie wysoki. Dochody państwa, samorządu i ubezpieczeń społecznych stanowiły u nas w 1928/29 r. 27.5 proc. obiegu pieniężnego, wliczając w to i obrót bezgotówkowy. Analogiczny stosunek wynosił w Niemczech w tym samym czasie 8.75 proc. Dochody instytucji publicznych zabierały więc w Polsce niemal czwartą część środków obrotowych, oddziaływując w ten sposób hamująco na tempo wymiany i obniżając zdolność płatniczą społeczeństwa. W ostatnich latach, skutkiem polityki deflacyjnej, obieg pieniężny uległ zmniejszeniu. Jednocześnie świadczenia publiczne zachowały znaczną sztywność. W rezultacie nie ulega wątpliwości, że udział dochodów publicznych w naszym obrocie wewnętrznym wzrósł.

Skandaliczna transakcja Z.U.P.U.

Kurator ubezwłasnowolnionego Jarosława Potockiego, właściciela dóbr Rzepichowo na Polesiu poseł z BB. adwokat Paschalski zwrócił się do ZUPU w Warszawie z prośbą o udzielenie pomocy finansowej administracji majątku. Zabiegi posła Paschalskiego były poparte przez władze administracyjne na Polesiu, gdyż w dobrach Potockiego dochodziło ostatnio do zaburzeń na tle zalegania od kilku lat w wypłacie zarobków robotników i pensyj pracowników umysłowych, zatrudnionych w majątku. Poseł Paschalski przedstawił dyrekcji ZUPU w Warszawie listy zastawne Wileńskiego Towarz. Kredytowego Ziemskiego na sumę minimalną 2,600,000 zł. Kurator majątku Jarosława Potockiego nie mogło nigdzie tych listów spieniężyć. Dyrekcja ZUPU zgodziła się przyjąć wileńskie listy kredytowe ziemskie (!) pod warunkiem, że zapłaci za nie nie gotówką, lecz wymieni je na inne obligacje, będące w posiadaniu ZUPU, mające jednak łatwiejszy zbyt na rynku pieniężnym.

Dyrekcja ZUPU postanowiła dać obligacje B. G. K. na sumę 2,600,000 zł. Zarówno wileńskie listy kredytowe ziemskie jak i obligacje B. G. K. mają jednak oprocentowanie i bezpieczeństwo pupillar-

twórczym. Tymczasem jednak Państwowa Wytwórnia Prochu sprowadza surowiec wyłącznie z Austrii, a wtajemniczeni utrzymują iż ten kontakt handlowy Państwowej Wytwórni Prochu z austriackimi dostawcami celuloidu ma swe źródło w niemożności wydośtania należności Państwowej Wytwórni Prochu od producentów celuloidu w Austrii. W rzy zakupują u Państwowej Wytwórni Prochu bawełnę strzelniczą, potrzebną dla fabrykacji celuloidu. W rezultacie, dla wątpliwego ściągnięcia należności Państwowej Wytwórni Prochu od jej odbiorców austriackich, państwo oddało P. W. P. niemal wyłączny monopol importu celuloidu, a Państwowa Wytwórnia Prochu jak każda etatystyczna placówka gospodarcza, traktuje swój przywilej monopolowy w ten sposób, iż na skład swym nie posiada dostatecznej ilości celuloidu.

ne, przyczem okres amortyzacji obligacji B. G. K. jest o 8 lat dłuższy od terminu amortyzacyjnego wileńskich listów kredytowych ziemskich.

Transakcja ta właśnie jest w toku. Dyrekcja ZUPU żąda, ażeby kuratorjum Potockiego wypłaciło przedewszystkiem zaległe wkładki ubezpieczeniowe w sumie kilkudziesięciu tysięcy zł.

Zaznaczyć jednak należy, że listy zastawne Wileńskiego Tow. Ziemsk. spadły na giełdzie do 48 proc. wartości nominalnej, podczas kiedy listy zastawne B. G. K. osiągają kurs 94 proc.

Rada Drzewna

W Warszawie czynione są przygotowania do uruchomienia Rady drzewnej, która byłaby jednolitym reprezentantem różnorodnych interesów drzewnych, ujednostajniłaby politykę drzewną i koordynowałaby różnorodne poczynania w zakresie polskiej produkcji drzewnej i wymiany.

Jednocześnie czynione są starania, ażeby jeden z resortów władzy państwowej zogniskował w swoim ręku sprawy drzewne. Wchodzi tu w grę bądź komitet ekonomiczny ministrów bądź ministerstwo rolnictwa i reform rolnych. Ministerstwo rolnictwa brane jest pod uwagę dlatego, że przemysł drzewny jest silnie związany z zasobami surowca.

Rada drzewna będzie miała na celu nietylko doraźne wystąpienia, ale też szeroko zakrojoną akcję normalizacyjną dla produkcji drzewnej.

Do prac przygotowawczych, mających na celu szybkie uruchomienie Rady drzewnej, czynniki miarodajne odnoszą się bardzo przychylnie.

Nowe zamówienia sowieckie w Polsce

W czasach ostatnich, za pośrednictwem Sowpol-torgu w Warszawie otrzymały zamówienia następujące zakłady przemysłu polskiego:

Ostrowieckie Zakłady Górniczo-Hutnicze w Ostrowcu — na 36 wagonów wywrotek, wartości 80,000 dolarów, Warszawskie Spółka Akcyjna Budowy Parowozów — na 4 parowozy wąskotorowe wartości 25,000 dolarów, Spółka akcyjna „Gitschit“ w Kałowicach na 1,506 ton cymku, wartości 80,000 dolarów.

Jak informuje „Sowpol-torg“, w dniach najbliższych będzie wydane zamówienie na 40 platform dla Huty Królewskiej i Laury, wartości 45,000 dolarów. Poza to w chwili obecnej prowadzone są pertraktacje w sprawie dostawy 3,300 sztuk osi wagonowych, 2,000 ton ołowiu oraz 25 parowozów szerokotorowych. Opracowuje się również sprawę wywozu do

Nie zatem dziwnego, iż wytwórnie artykułów celuloidowych stoją bez surowca, albowiem z jednej strony prohibicyjna stawka celna uniemożliwia im sprowadzanie surowca z zagranicy, z drugiej zaś strony ciężkie warunki zapłaty, jakie stawia Państwowa Wytwórnia Prochu, a nadewszystko brak surowca na składzie Państwowej Wytwórni Prochu skazują te fabryki na bezczynność z powodu braku surowca.

Jeśli zwolennicy handlu kompensacyjnego utrzymują, iż pod płaszczykiem tego „handlu kompensacyjnego“ nie mogą się dziać takie cuda jakie się właśnie dzieją, — to może przykład faktycznego monopolu przywozu celuloidu w rękach Państwowej Wytwórni Prochu odstraszy ich od popierania tendencji „kompensacyjnych“.

Vir. J

świetłów sprzętu elektrycznego, a mianowicie kabli, kumulatorów i t. p.

Zniżka cen wyrobów cukierniczych

W związku z obniżką cen cukru pojawiły się pogłoski o mającym nastąpić obniżeniu cen na czekoladę i cukienki od 3—10 proc. Niestety zapowiedzi te nie są realne. Po wyjaśnieniu tej sprawy możliwości niżki są daleko mniejsze. A więc przede wszystkim, jeżeli chodzi o czekoladę, gdzie cukier stanowi 50 proc. wagi, to z obniżki cen cukru wynika, że na 1 kg. czekolady maksymalna niżka wynosić będzie 10 groszy. A więc na tabliczce 100-gra mowej zaledwie 1 grosz. Nicco więcej odbić się niżka na karmelkach, w których zawartość cukru wynosi 70 proc., a cena waha się od Zł. 3 za 1 kg. Zatem maksymalna niżka na 1 kg. dochodzi do 14 groszy, t. j. około 4 proc. Najwięcej niżki odbić się może na marmeladzie, której cena wynosi 1'65 Zł. za 1 kg. a zatem nawet 10 groszy na 1 kg. może zdecydować o podniesieniu się konsumpcji tego masowego artykułu. Podane obniżki nie uwzględniają jednak podatku obrotowego, który od 1 października b. r. wobec scalenia obowiązywać będzie odbitego w sumie Zł. 2'16 na 1 kg.

KRONIKA ZAGRANICZNA

Francja rozszerza kontyngenty przywozowe?

W związku z komunikatem francuskiego Ministerstwa Handlu o rozszerzeniu wysokości kontyngentów o 20—30 proc dla 40 różnych artykułów dowiadujemy się ze sfer poinformowanych, iż niewątpliwie tendencja rządu francuskiego jest ograniczenie, a nawet skasowanie kontyngentów. Nie może to jednak nastąpić tak szybko ze względu na ogromną rozbieżność interesów francuskich sfer gospodarczych. Polityka kontyngentów wpłynęła na zmniejszenie eksportu z Francji, co się oczywiście odbiło niekorzystnie na przemyśle francuskim. Jednakże, według zarobliwego oświadczenia ministra handlu, Duranda, na każde 10 delegacji sfer gospodarczych dziennie w sprawie kontyngentów — połowa ich jest za zmniejszeniem, połowa zaś za zaostrzeniem polityki kontyngentowej. Tem się też tłumaczy powolne tempo rozszerzenia wysokości kontyngentów przywozowych.

Stabilizacja waluty włoskiej

Dekretem, ogłoszonym w „Gazette Officiale“, została skreślona dyspozycja z 1918 r., mocą której ustalono perjodycznie stosunek waluty włoskiej do złota, zależnie od cen rynkowych szlachetnego metalu. Parytet złoty, ustalony 5 lat temu (gr. 7.919—100 lirom) pozostał bez zmiany w ciągu całego tego czasu, świadcząc o stabilizacji waluty włoskiej.

Podwyżka ceł w Egipcie

Donoszą z Kairu, że rząd egipski podniósł cła na wszystkie artykuły przywozowe o 1 proc.

Warszawa 5. 10. (Sin) W najbliższych dniach przybywa do Warszawy nowy ambasador włoski Giuseppe Bastianini.

FRANCOIS- VIGOT.

Przypadek

Szofer otworzył drzwiczki taksówki.

— Dokąd proszę pani?
— Do Komedji.

Pani wsiadła do auta — wóz ruszył. Teatr był oddalony zaledwie o paręset metrów, szofer jednak zdawał się nie orjentować i skierował wóz w zupełnie przeciwnym kierunku. Zatrzymał się, skręcił na prawo i po przejechaniu kilku ulic, odwrócił ponownie tę drogę. Wkońcu nagle zawrócił, obrał właściwy kierunek.

Pani zdenerwowana zapukała w szybę.

— Proszę stanąć! — szofer zdawał się nie słyszeć.

— Proszę natychmiast stanąć!

Ociężałe hamulce się zatrzymały, wóz stanął. Pani otworzyła gwałtownie drzwiczki i zwróciła się do stojącego obok posterunkowego:

— Poproszę zbadać papiery tego szofera. Kazałam się zawieźć do Komedji, proszę więc popatrzyć na taksometr, jaką on zrobił drogę okrężną!

Posterunkowy popatrzył na szcfera i zapytał:
— Czy to prawda? — Tanten zamruczał coś niewyraźnego pod nosem.

— Nie mam zamiaru tutaj się zatrzymywać: oto mój paszport.

Z ruchu paneuropejskiego

Zamknięcie obrad kongresu. — R. N. Coudenhove-Calergi o dobrodziejstwach techniki

W Bazylei zamknięto obrady kongresu paneuropejskiego, o którego przebiegu informowaliśmy już kilkakrotnie naszych czytelników.

Z powziętych uchwał kongresu wymienić należy przede wszystkim rezolucję postanawiającą powołać do życia ogólnoeuropejską akademję współpracy intelektualnej. Liga ta objąć ma najwybitniejszych przedstawicieli europejskiej wiedzy i sztuki i być wyrazem kulturalnej wspólnoty Europy. Skład mającej powstać ogólnoeuropejskiej „akademji intelektualnej“ powiększać ma się w drodze kooperacji nowych członków; akademja wydać zamierza m. in. własne czasopismo.

Ostatnio ukazała się w wiedeńskim nakładzie paneuropejskim ciekawa broszura dra Ryszarda Mikolaja Coudenhove-Calergi p. t. „**Revolution durch Technik**“. Autor wypowiada się w tej broszurze w sposób optymistyczny na temat dobrodziejstw techniki. Zdaniem dra R. N. Coudenhove-Calergi odpowiednio pokierowany rozwój techniki wróci ludzkości wiek złoty i przysporzy jej szczęśliwej przyszłości. Orędownik Paneuropy przeciwstawia się więc ostatnio naogół pesymistycznym poglądom na dobrodziejstwa wybujałej maszynizacji. Autor uważa, że źródłem nędzy europejskiej jest konieczność pracy przymusowej, a nie niesprawiedliwość jej podziału. Według niego socjalizm myli się, uważając kapitalizm za ostateczną przyczynę okrutnej pracy przymusowej. Autor twierdzi, że tylko drobna część pracy w Europie pozostaje w służbie zbytków burżuazji, większa bowiem część pracy poświęcona jest użyźnieniu jałowych dziedzin i staje do walki z przyrodą. Ale przed techniką otwierają się nowe potężne zadania: przede wszystkim uwolnienie człowieka od więzów labiryntu wielkiego miasta. Technika i przemysł — wywodzi Coudenhove-Calergi — stworzyły wielkie centra miast, technika i przemysł zniszczą znowu te wielkomiejskie centra i staną się tą przesłanką prawdziwej kultury. Bo atmosfera wielkiego miasta zatrauwa i niszczy człowieka systematycznie zarówno fizycznie jak i duchowo. Ale to nie technika jest rzeczą niebezpieczną, ale rzeczą niebezpieczną jest nadużywanie techniki. W rękach nowej etyki technika pozbawiona będzie działania szkodliwego, staną się tylko jej dobrodziejstwa: technika walczyć będzie z nędzą, walczyć będzie z niewolnictwem współczesnego człowieka, walczyć będzie z niebezpieczeństwami grożącymi człowiekowi ze strony przyrody, a służyć będzie swobodzie, dobro-

bytowi, pięknu, kulturze i szczęściu, służyć będzie nie-proletaryzacji, ale arystokratyzacji ludzkości.

Cały sęk w tem tylko, jak doprowadzić do tego złotego okresu ludzkości, o jakim mówi Coudenhove-Calergi.

Partja europejska

Jak donosimy powyżej zakończyły się w tych dniach w Bazylei obrady kongresu paneuropejskiego.

Równocześnie został ogłoszony program i cele nowo założonej przez niego „Partji europejskiej“, która taki sobie zakreśliła zakres pracy:

- 1) **Utworzenie Stanów Zjednoczonych Europy, opartych na zewnętrznym i wewnętrznym pokoju.**
- 2) **Partja domaga się:** a) wzajemnej gwarancji suwerenności i bezpieczeństwa wszystkich państw europejskich; b) rewizji (!) traktatów pokojowych, w celu restytuowania pełnego równouprawnienia między państwami; c) stworzenia europejskiego sądu związkowego, celem łagodzenia konfliktów między państwami; d) europejskiego sojuszu wojskowego ze wspólnym sztabem generalnym i wspólną flotą powietrzną; e) uprawianie wspólnej polityki pokojowej w stosunku do państw pozaeuropejskich; f) najściślejszej współpracy z imperjum wielkobytyjskim; g) skreślenia wszystkich wojennych długów międzynarodowych; h) zaprowadzenia europejskiej doktryny Monroego; i) neutralności we wszelkich konfliktach pozaeuropejskich; j) wspólnej ochrony celnej dla europejskiego rolnictwa i przemysłu; k) planowej organizacji rynku europejskiego; l) jednolitej waluty europejskiej.
- 3) **Zapewnienia minimum egzystencji dla wszystkich, chcących pracować.**
- 4) **Gwarancji wolności osobistej, sumienia i wyznania religijnego oraz własności.**
- 5) **Politycznego, gospodarczego i społecznego równouprawnienia kobiet.**
- 6) **Niekrepowania drogi rozwoju dla zdolnych.**
- 7) **Ochrony i gwarancji praw mniejszości narodowych na wzór Szwajcarii i Estonji.**
- 8) **Zakazu wszelkiej propagandy nienawiści i podżegania.**

Wkońcu „Partja europejska“ wypowiada wojnę: a) polityce wojennej i zbrojeniowej; b) narodowemu uciskowi i międzynarodowym oszczerstwom; c) nędzy i bezrobociu; d) plutokracji i komunizmowi; e) korupcji i demagogii oraz materializmowi XIX-go wieku.



Tym P. T. prenumeratorom, którzy nie wyrównają bezzwłocznie zaległości, wstrzymamy z dniem 12-go b. m. wysyłkę naszego pisma.

— Pani von Freitag?
— Tak.
— Ogrodowa 60?
— Tak.
— Mogę już odejść?
— Proszę.

W dwa dni później pewien elegancko ubrany młody człowiek zadzwonił do domu znajdującego się przy ulicy Ogrodowej 60. Pokojówka otworzyła mu drzwi, on jej wręczył swą wizytówkę i kazał się pani zameldować. Następnie wszedł i zaczekał w salonie. Po upływie kilku minut ukazała się wytworna pani von Freitag.

— Baron Ballasz?
— Tak, łaskawa pani.
— Czego sobie pan baron życzy?
— Przyszedłem, by się przed szanowną panią usprawiedliwić.

Pani von Freitag popatrzyła ze zdumieniem na dziwnego gościa.

— Usprawiedliwić się?...
— Tak, łaskawa pani. Jestem owym szoferem, który zawiązał, przepraszam — poprawił się — miał zawieźć panią do teatru.

— Pan jest szoferem? — Głos jej zabrzmiał dziwnie zimno. Mimo to zaproponowała mu:

— Proszę usiąść.
— Bardzo dziękuję. Pragnę wytłumaczyć szanownej pani moje niewłaściwe zachowanie. By-

łem wówczas na posadzie zaledwie 4 dni i nie orjentowałem się jeszcze dostatecznie. W tem tkwi przyczyna owego opóźnienia.

Pani von Freitag nie odpowiedziała, on zaś powtórzył:

— Jestem szoferem od 4 dni.
A gdy ona nadal uparcie milczała, on niezrażony ciągnął dalej:

— Hm, krótka posada.
— Czy pana wydalono?

— Tak.

— Z powodu?...

On potwierdził skinieniem głowy.

— Gdy mój szef dowiedział się o wypadku, oświadczył mi, iż nie może dłużej mnie zatrudniać. On wogóle nie ma zaufania do szoferów-amatorów i woli zawodowych mechaników.

— A pan, czym pan był przedtem?
— Niczem.

— Nie miał pan żadnego zajęcia?
— Nie, wystarczał mi mój prywatny majątek.

Zakłopotana pani v. Freitag powiodła ręką po swych złocistych włosach.

— To ja więc pozbawiłam pana posady?
Uprzejmy uśmiech był jego odpowiedzią.

— Przyszedłem jedynie, by się przed szanowną panią usprawiedliwić.

— Czy przypuszcza pan, iż moja interwencja mu pomoże?

— Nie sądzę, proszę pani.

Niefortunna heca antyżydowska w Estonji

List z Rewla.

Od czasu, gdy Estonja zdobyła niepodległość, wielokrotnie czyniono wysiłki wydawania pism antysemitycznych. Głównym tematem tych pism były tylokrotnie przeżywane oskarżenia antyżydowskie. Na Żydów usiłowano zrzucać odpowiedzialność za wszelkie niepowodzenia, oskarżając ich, że są wrogami ojczyzny, że chcą „zżydzić” kraj i t. p. Wielokrotnie też korzystano z osławionych „Protokołów Mędrców Sjonu”, sfałszowanych cytat z Talmudu, zaś dla dodania większej powagi powoływano się na różne „uczonych” żydożerców w Niemczech. Często przedrukowywano żywcem artykuły antysemityczne z niestniejących już niekiedy pism. Z pośród książek antysemitycznych, które ukazywały się w Estonji, wspomnieć należy o książce p. t. „Kwestja żydowska” zapomnianego już polityka Grentzensteina, z której szczególnie obficie korzystała prasa antysemityczna.

Pisma antysemityczne w Estonji nie cieszyły się jednak długowiecznością. Ukazywały się zwykle z wielkim szumem i wrzaskiem, lecz po krótkim czasie zniknęły z widowni. Ku chwale narodu estońskiego stwierdzić należy, że żadne sztuczki antysemityczne i oszczerstwa nie zyskiwały posłuchu, zaś liczba czytelników pisemek żydożerczych zawsze była znikoma.

Pierwsze pismo antysemityczne w Estonji zaczęło się ukazywać w r. 1922. Był to kwartalnik p. n. „Żydzi”, który wydawany był w Rewlu. Po 9-tym numerze pismo to wyzionęło ducha. W r. 1926 ukazała się broszura „Kim są Żydzi”. Był to przedruk z pisma lipskiego. Lecz bro-

szura ta nie cieszyła się wielkim powodzeniem. W r. 1926 zaczęło wydawać w Tallinie powieść w zeszytach p. t. „Dom Handlowy Jankiel Zwiabelsohn i Syn”. Było to właściwie bardziej humorystyczne, niż antysemityczne — „arcydzieło”. Po ukazaniu się 10 zeszytów, również to wydawnictwo zakończyło swój żywot. W r. 1929 zaczęło w Tallinie wydawać dwutygodnik „My lub Żydzi”, zaś po 8-mym numerze rząd zamknął to pismo za podburzanie jednej części ludności przeciwko drugiej. — Rząd poczynił ten krok po stwierdzeniu, że pismo antysemityczne szantażowało kupca żydowskiego.

W r. 1930 zaczął się ukazywać w Tallinie tygodnik p. t. „Żydzi”, lecz po 4-tym numerze znikł z powierzchni. Po miesiącu znów zaczęło wydawać tygodnik żydożerczy, który wydał na świat 2 tylko numery. Jesienią 1930 zaczął się ukazywać antysemityczny „Strażnik”, który zwalczał „Żydów, komunistów, jezuitów i wojnowularzy”. Od owego czasu urzało światło dzienne 5 numerów tego pisma. W sierpniu b. r. znów się pojawił tygodnik p. n. „Walka Ludu”. Do tej pory ukazał się pierwszy numer. Przewidujemy pisemko to podzieli los poprzednich.

Jak widać, estońskie pisma antysemityczne nie mają szczęścia. Drobną garstką czytelników nie potrafi utrzymać tych pisemek.

Jako curiosum zaznaczyć warto, że jedynym członkiem, który czuwał nad tem, aby żadne pisemko antysemityczne nie znikło bez śladu, jest archiwariusz żydowski kolekcjonista, Dr. M. Genos (ZAT).

Żydzi niemieccy poraz pierwszy muszą korzystać z pomocy Jointu

Tragiczna sytuacja Żydów w Europie wschodniej

Nowy York (ZAT) Generalny sekretarz „Jointu” p. Józef Hyman udzielił wywiadu przedstawicielowi Żydowskiej Agencji Telegraficznej, w którym oświadczył m. in., że nadchodząca zima będzie z pewnością należała do najcięższych dla mas żydowskich w Rumunji, Polsce i krajach sąsiednich. Jest już obecnie jasnym, że Joint będzie musiał uczestniczyć w możliwie największej mierze w akcji pomocy Żydom wschodnio-europejskim.

Nie ulega wątpliwości — oświadczył p. Hyman — że wiele lokalnych organizacji żydowskich w Europie Wschodniej i Centralnej nie zdoła przetrwać nadchodzącej zimy, jeśli

Joint nie będzie miał możliwości przyjęcia im z pomocą. P. Hyman powrócił obecnie do Europy, gdzie miał możliwość stwierdzić, że w całym kraju warunki gospodarze ludności żydowskiej nie uległy poprawie w porównaniu z rokiem ubiegłym. Przeciwnie, w niektórych krajach sytuacja uległa znacznemu pogorszeniu tak, że stały się nieuniknione akcje odżywiania, szczególnie wśród młodzieży szkolnej oraz pomoc dla towarzystw opieki nad dziećmi.

P. Hyman nie zwiedził Niemiec, lecz na podstawie otrzymanych sprawozdań stwierdza, iż poraz pierwszy Żydzi niemieccy uciec się muszą do pomocy Foundation i Jointu.”

Podziękowanie.

Wszystkim, którzy wzięli udział w obrzędzie pogrzebowym, oddając ostatnią przysługę

bł. p. DAWIDOWI ZINSOWI

oraz wszystkim, którzy wyrazili nam współczucie ustnie, pisemnie i przez czasopisma, a w szczególności Zarządowi Miasta Tarnowa i Stowarzyszeniom, składamy tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie.

961kr

RODZINA.

Fakt ten, oświadczył p. Hyman, jest najlepszą ilustracją sytuacji żydostwa niemieckiego.

Bawiąc w Europie, p. Hyman omawiał sytuację z europejskim dyrektorem „Jointu” dr. Bernardem Kahnem i obydwaj doszli do wniosku, iż należy szczególną uwagę poświęcić niezwykle ciężkiej sytuacji Żydów w Rumunji.

Wspólny front Centrum hitlerowców przeciw Żydom

Berlin (ZAT) W postępowych kołach politycznych, w szczególności zaś w kołach żydowskich, wielkie zdziwienie wywołało stanowisko jakie stronnictwo centrowe zajęło w komisji kulturalnej sejmiku pruskiego wobec wniosku hitlerowskiego w sprawie usunięcia pracowników i artystów Żydów z pruskiej radio-stacji. Przedstawiciel Centrum dr. Lauscher poparł wniosek narodowo-socjalistyczny i oświadczył przytem: „Nie jestem antysemita, uważam jednak, że w radio niemieckim zbyt mocno się daje odczuć wpływ żydowski i dlatego popieram wniosek, aby przy angażowaniu nowych pracowników liczone się z tem, że radio służyć ma kulturze chrześcijańsko-niemieckiej.

Posłowie narodowo-socjalistyczni wyrazili zadowolenie z powodu stanowiska Centrum. Pomimo to jednak wniosek hitlerowski został odrzucony.

W toku debaty socjal-demokrata Meyer ostro skrytykował nowego kierownika działu literackiego radio-stacji pruskiej Arnolda Bronnena (wychrztą).

Wystąpienie przywódcy frakcji centrowej dra Lauschera w komisji kulturalnej sejmiku pruskiego wywołało niezwykle silny odzew. Kierownictwu Centrum doręczono ostre protesty zarówno ze strony sjonistów jak i Zentral-Vereinu.

Dodać należy, iż tenże dr. Lauscher na późniejszym posiedzeniu tej samej komisji wystąpił przeciwko antysemitycznemu wnioskowi frakcji narodowo-niemieckiej, motywując swe stanowisko zasadą tolerancji religijnej. Stanowisko to jednak nie zadawalnia kół żydowskich.

— Liczę na moje szczęście.

— Na pańskie szczęście? — Uśmiech rozjaśnił jej twarz.

Wtem nagle zapytała: — Czy nie jest to wszystko podstępem i kłamstwem?

— Tak, proszę panią.

— Jakto kłamstwem? — i poczuła, jak ją zaczyna ogarniać zdenerwowanie.

— Tak. Wiedziałem dokładnie, gdzie jest teatr i rozmyślnie jechałem określną drogą.

Ona zerwała się z oburzeniem z krzesła i zawołała:

— To jest bezczelność!

On zaś odpowiedział z uśmiechem:

— Zupełnie nie, łaskawa pani. Pragnę teraz wyjawić szczerą prawdę. Nie chodziło mi wcale o większą zapłatę, chciałem tylko, by pani wezwwała posterunkowego.

— Nie rozumiem pana.

— Pragnąłem bowiem dowiedzieć się pani nazwiska.

— Mego nazwiska?

— Tak: zobaczyłem panią, gdy wsiadała do wozu. Proszę mi wierzyć, iż nie widziałem dotąd tak pięknej kobiety jak pani, mimo, że podróżowałem po całym świecie. Pani jest pierwszą kobietą w mem życiu, dla której popełniłem głupstwo. Musiałem panią poznać, a nie znalazłem innego sposobu ku temu.

Lekki rumieniec przesunął się po twarzy pani Freitag.

— I dlatego stracił pan posadę?

— Cenę uważam za zbyt skromną.

— A teraz czuję się pan szczęśliwym?

— Liczę na moje szczęście.

Pani v. Freitag zbliżyła się do okna, on postąpił za nią i z przyjemnością wdychował dyskretny zapach jej perfum.

— Teraz pani rozumie, dlaczego...

Ona nagle się odwróciła.

— Proszę nie kończyć, panie baronie. Może pana zainteresuje, iż oddaliłam mego szofera. Zaprawdę, zdarzają się w życiu przypadki, które pan nazywa szczęściem. Czy nie miałby pan o choty objąć od jutra u mnie posadę szofera?

On zdawał się wahać z odpowiedzią.

— A co pan zamierza teraz zrobić?

— A co na to powie małżonek pani? Czy nie on decyduje o wyborze szofera?

Ona wybuchnęła śmiechem.

— Mój mąż? Co pan może wiedzieć o mym mężu? Mieszka od trzech lat w Rzymie i zupełnie się o mnie nie troszczy.

Czwartego dnia z rana, ubrana w piękny tenisowy dress, zesłała pani v. Freitag do ogrodu. Ogrodnik ścinał bez którego wielką naręcz trzymał na ręku. Pani v. Freitag weszła do garażu. Jakże wielkim było jej zdumienie, gdy zobaczyła, że garaż jest pusty.

— Gdzie jest mój wóz? — zwróciła się do ogrodnika.

Ten popatrzył na nią zdumiony.

— Jasnie pani nie wie?

— Nic, co się z nim stało?

— Wczoraj w nocy szofer nim wyjechał. Ja sam zamknąłem za nim bramę. Ten list zostawił u mnie dla jasnie pani — wręczył jej zapieczetowany list.

Pani v. Freitag nerwowo rozzerwała kopertę i zaczęła czytać:

„Wielce szanowna pani!

Pozwalam sobie sprostować pewne nieporozumienie. Niepotrzebnie się pani martwiła o owego szofera, który po dziś dzień prowadzi swą taksówkę. Ja jednak nim nie jestem. Byłem jedynie szczęśliwym zbiegiem okoliczności świadkiem owej sceny i w ten sposób dowiedziałem się pani nazwiska.

Uprzejmie proszę mi wybaczyć to małe kłamstwo, jak również wtargnięcie do pani domu pod fałszywym nazwiskiem. Proszę mi nie brać za złe, że — w dowód pamięci — zabrałem piękną pani limuzynę, trochę srebra i biżuterji. Z gotówką wziąłem to co najważniejsze. Pragnę bowiem, aby pani mnie nie uważała za zwykłego złodzieja, tylko była przekonana, iż ja to wszystko zabrałem jedynie w tym celu, bym mógł zagranicą — gdzie o tej porze już przebywam — zachować bezpiecznie pamięć o najpiękniejszej kobiecie, którą w mem życiu spotkałem”

(Tłum. Franciszka R.).

NA HORYZONCIE POLITYCZNYM.

Wytyczne reformy konstytucji weimarskiej

Sprawa wzmocnienia władzy prezydenta i rządu, a — polskie echa pomajowe

W Niemczech modnym teraz hasłem politycznym staje się sprawa: reformy, czy też — ja kto nazywają i tam — „naprawy“ konstytucji. Oczywiście że podobnie, jak i mody w zakresie strojów nie dyktują zazwyczaj kobiety, tak też i to modne teraz i w Niemczech hasło polityczne podyktowali właściwie decydujący „krawcy“ polityczni. Bo naturalnie że i w Niemczech społeczeństwo zajmuje przede wszystkim sprawa przesilenia gospodarczego i nadzieja złagodzenia go, chociażby tylko częściowego. Takiego polepszenia — rozumie to dobrze „człowiek ulicy“ — nie sprowadzi zmiana koniunktury politycznej, nie spowodują wewnętrzne tarcia i zamieszki, ani zagraniczo polityczne pretensje. Obecnie inicjatywa zmiany konstytucji niemieckiej wyszła ze sfer rządu Papena, który od czasu objęcia steru mówi o reformie konstytucji w każdym prawie oficjalnym oświadczeniu. Podobno pracuje się też intensywnie nad zarysem reformy konstytucji, który — jak zapowiadają — przedłożony będzie Sejmowi Rzeszy, czy to jako projekt jednej z frakcji prorządowych.

Sfery szczerze demokratyczne i postępowe w Niemczech uważają jednak, że profil konstytucji weimarskiej odznacza się prawie-że klasyczną czystością demokratyczną. Niemiecka prasa liberalna zauważa też z przekąsem, że największym chyba „błędem“ konstytucji weimarskiej jest... stabilizacja republiki, detronizacja dynastji i skitowanie jednolitego państwa niemieckiego w miejsce poszczególnych państweczek. Istotnie trudno przeoczyć, że konstytucja weimarska dobrze przysłużyła się młodej republice niemieckiej w najburzliwszych czasach politycznego naprężenia i gospodarczego przesilenia.

Do czegoż więc zmierza zapowiadana ostatnio głośno „naprawa“ konstytucji weimarskiej? Otóż przede wszystkim do tego, by usunąć dualizm Rzeszy i Prus, by wzmocnić stanowisko i władzę prezydenta Rzeszy, by przeprowadzić zmianę ordynacji wyborczej w Niemczech, a wreszcie wprowadzić t. zw. „Pierwszą Izbę“. Co się dotyczy unifikacji Rzeszy i Prus, chodzi tu przede wszystkim o trwałe podwaliny pod unję personalną rządu Rzeszy i Prus. W tym względzie oczekuje obecny rząd Rzeszy wyroku Najwyższego Trybunału Administracyjnego Niemiec, wyroku, który zapasę ma 10 bm. i stanowić legalizację przeprowadzonej już — w drodze komisarskiej — prawie-że unifikacji personalnej rządu Rzeszy i Prus. Jeśli sprawdzą się dotychczasowe zapowiedzi, państwo pruskie powiększone będzie o kilka drobnych państweczek sąsiednich i razem nie będzie już prawie stanowiło autonomicznej jednostki. Prusy pozbawione byłyby

więc prawdopodobnie i własnego sejmku.

Jeśli zaś idzie o dwuizbowość sejmku Rzeszy, to słusznie zwraca uwagę niemiecka prasa liberalna na fakt, że taka dwuizbowość istnieje już de facto, bo „Rada Rzeszy“ spełnia w pewnej mierze funkcję izby wyższej.

A wreszcie — sprawa wzmocnienia praw prezydenta Rzeszy i sprawa reformy ordynacji wyborczej. Otóż według reformistycznych planów wzmocnienie władzy prezydenta ma właściwie na celu wzmocnienie władzy rządu, który — w razie realizacji zapowiedzi reformistycznych — przestałby być zależny od wotum zaufania parlamentu. W ten sposób „kadencja rządu“ trwałaby odtąd co najmniej tak długo, jak długo trwałby żywot parlamentu. Oczywiście i w razie takiej zmiany rząd nie mógłby się ustrzec przed skreśleniami budżetowymi i projektami ustaw ze strony parlamentu. Na tym odcinku warto przytoczyć opinię, jaką wyraża „Vossische Zeitung“, która uważa, że o wiele skuteczniejsze, słusniejszą i bardziej pożądaną byłaby reforma parlamentarna przyjęta samorzutnie przez sejm Rzeszy niżli reforma konstytucji. Jest w tym poglądzie bezsprzecznie echo chęci naśladownictwa pomajowych stosunków w Polsce, naśladownictwa o którym niedawno pisał w „Nowym Dzienniku“ nasz sprawozdawca sejmowy.

Reforma ordynacji wyborczej natrafia w Niemczech na stosunkowo najmniej opór. Główne zmiany planowanej reformy w tym kierunku streszczają się w podwyższeniu dotychczasowego czynnego prawa wyborczego z lat 20 na lat 25, a biernego prawa wyborczego do wieku lat 30-tu. Zarazem zwiększonoby dotychczas obowiązujący dzielnik wyborczy wynoszący obecnie liczbę głosów 60.000. O ile idzie o reformę ordynacji wyborczej w Niemczech, niewykluczone są tutaj inne, poważniejsze niespodzianki reakcyjne zmierzające do skreślenia bezpośrednich wyborów do sejmku Rzeszy, a wprowadzenia wyborów pośrednich poprzez poszczególne sejmiki.

Tak w ogólnych zarysach przedstawiają się wytyczne planowanej reformy konstytucji weimarskiej, chociaż — trzeba to podkreślić — nie są tu wykluczone niespodzianki inspirowane szczególnie przez niemiecką reakcję.

NOWA OPERA FR. SCHREKERA. Znany kompozytor niemiecki prof Franciszek Schreker ukończył nową operę, którą zatytułował dość osobliwie „Wizja opery“. Po raz pierwszy wystawił nową operę Schrekera teatr w Freiburgu.

czynną pomocą. Pomoc zaś, to nie innego, jak abonować „Miesięcznik“ i werbować mu coraz nowych abonentów. Zainteresuje z pewnością, że naukowe i kulturalne koła polskie zaczynają żywo reagować na „Miesięcznik“ — byłaby więc niepomiarna szkoda, gdyby teraz właśnie, kiedy „Miesięcznik“ zyskał sobie stanowisko i uznanie, miał przestać wychodzić. „Miesięcznik Żydowski“ jest koniecznym niejako w uzupełnieniu codziennej prasy polsko-żydowskiej — niechże o tem inteligencja żydowska pamięta!

Trzeci tom „Miesięcznika“ jest równie bogaty i wielostronny, co oba tomy poprzednie. Z większych prac wybijają się na pierwszy plan dwie: dra Romana Brandstättera „Legjon żydowski Adama Mickiewicza“ i dra Ludwika Oberlaendera „Ewolucja poglądów narodowej demokracji w sprawie żydowskiej“. Jest wielką zasługą „Miesięcznika“, że obie te prace wydał jako osobne odbitki. O pracy dra Brandstättera pisaliśmy już obszernie na łamach „Nowego Dziennika“, a zresztą stoi ona w ośrodku znanej dyskusji „mickiewicowskiej“. Rozprawa dra Oberlaendera jest doskonałym syntetycznym ujęciem ideologii narodowej demokracji w kwestji żydowskiej.

Z powodu nagłego zgonu naszego młodszego członka Zarządu

blp. Rachmiela Friedmana

wyrażamy w smutku pogrążonej Rodziny głębokie współczucie.

Zarząd i Rada Nadzorcza
Kasy Zaliczkowej w Przeworsku
spółdz. z ogr. odp.

UWAGI.

Świat na pochyłości

Pisma amerykańskie zamieszczają wciąż notatki o niszczeniu masowym produktów, których sprzedaż nie opłaca się, gdyż ceny na rynku są zbyt niskie.

Czytamy więc:

„W Katchikan Bay (Alaska) wrzucono do morza 40.000 paczek z konserwą łososiovą“.

„W Oakland (Kalifornia) wylano do rzeki 450.000 tysięcy litrów mleka“.

„W Los Angeles członkowie Klubu Rotary użyli do gry base-ball 60.000 jaj świeżych zamiast piłek gumowych“.

„W Stanie New-York gubernator zażądał od władz samorządowych, aby przeszkodziły dalszemu zanieczyszczeniu wody w rzekach przez wylewanie do nich wielkich ilości mleka, gdyż powoduje to masowe zatrucie i „zdychanie ryb“

„Zamrożenie“ produkcji? Nie, raczej zamrożenie konsumpcji. Konsumenci amerykańscy spożywają teraz mniej, niż w okresie t. zw. prosperity. Konsumują mniej, albowiem 11 milionów bezrobotnych nie zarabia wcale, drugie 11 milionów zarabia połowę tego, co zarabiałoby normalnie, pracując obecnie 3 do 4-ch dni tylko w tygodniu. Pełny zarobek osiąga tylko 11 milionów pracujących przez cały tydzień, t. j. 30 dolarów tygodniowo. W sumie zatem 33 miliony robotników zarabia 495 milionów dolarów tygodniowo czyli po 15 dolarów przeciętnie na osobę, co wynosi o 40 proc. mniej od sumy t. zw. Existenzminimum dla Stanów Zjednoczonych.

Jedenaście milionów pozbawionych zupełnie zarobku, jedenaście milionów zarabiających połowicznie i tylko jedenaście milionów cieszących się pełnym, normalnym zarobkiem — jest to wystarczająca przyczyna spadku konsumpcji, konsekwencja którego są takie paradoksy ekonomiczne, jak niszczenie masowe produktów. A także i takie paradoksy innej kategorii, jak to że gubernator stanu nowojorskiego prosi o niezastruwanie ryb mlekiem, — gdy w tym samym czasie Czerwony Krzyż Amerykański stwierdza, iż w Nowym Yorku (miasto) na każde 10 dzieci przypada 6 dzieci zagrożonych gruźlicą z powodu niedożywiania. („Epoka“).

Pismo, o którym inteligencja żydowska nie wie...

Trzeci tom „Miesięcznika Żydowskiego“

Leży przed nami już trzeci z kolei tom „Miesięcznika Żydowskiego“ — 576 stron dużego formatu, wydawnictwa prezentującego się pod względem treści i formy jak najlepsze tego rodzaju perjodyki krajowe i zagraniczne. Inteligencja żydowska w Polsce, dla której w pierwszym rzędzie „Miesięcznik“ jest przeznaczony, jak dotąd prawie w zupełności go ignoruje. Wydawcy i redaktor — dzielny nasz przyjaciel, dr. Zygmunt Ellenberg — zadają sobie niezwykle trudów, aby przy tej — i mimo tej — karygodnej wprost obojętności inteligencji żydowskiej kontynuować pożyteczne a świetne przytem wydawnictwo. Trzy tomy zostały już wydane — czy jednak kilku ludzi dobrej woli i gorącego zapału zdoła przelamać indyferentyzm ogółu? Narazie wydawcy „Miesięcznika“, mimo kolosalnych trudności, pracują nadal — niechże przynajmniej ci, którzy rozumieją i doceniają konieczność istnienia perjodyku polsko-żydowskiego tego typu, przyjdą wydawcom z chętną

O pracy tej jeszcze osobno napiszemy.

Z dziedzin literatury znajdujemy w trzecim tomie „Miesięcznika“ interesujące studjum dyr. Michała Brandstättera o Goethem, obszerną rozprawę dra Jeremjasza Frenkla o Agnonie, szkic dra H. Pfeffera o Edmundo Flegu, bardzo interesującą rozprawę źródłową Karola Dresdnera o Żydach w poezji polskiej XIX wieku. Z rozpraw historycznych wymieniamy prace dra Ignacego Schipperera o „Początkach haskali na ziemiach centralnej Polski“, dra Emanuela Ringelbluma o „Żydach w świetle prasy warszawskiej XVIII wieku“, dra Samuela Stendiga o „Bilujczykach“, nadto szkic Izaka Lewina z historii żydostwa polskiego, oraz A. Hartgłasa o zjeździe w Helsingforsie. O twórczości Mauryczego Gottlieba zamieściła piękne studjum żona jego brata Leopolda Gottlieba p. Aurelja Gottliebowa. Większą rozprawę o antysemityzmie ogłosił prof. Herman Sternbach. Rozmaite dziedziny z życia i struktury żydostwa polskiego poruszają w swoich pracach: dr. Arje Tartakower (Organizacja kahałów), Rafał Buchweitz (Szkolnictwo zawodowe), M. Markvets (Przestępczość wśród Żydów w Polsce), dr. Henryk Szpidbaum (Struktura rasowa



WIADOMOSCI Z KRAJU

Młoda dziewczynę żydowską porwano do klasztoru

Sensacyjna afera w Zduńskiej Woli

Z Łodzi donoszą: Przed dwoma tygodniami 16-letnia Masza Moszkowicz, mieszkanka Zduńskiej Woli w tajemniczy sposób znikła z domu. Zrozpaczona matka czyniła wszelkie starania, by swoją córkę odnaleźć. Przed kilkoma dniami, policja prowadząc dochodzenie w tej sprawie, dowiedziała się, że zaginiona Masza znajduje się w klasztorze w Ostrowiu. Ponieważ Masza jest nieletnia, przeto została ona natychmiast z klasztoru zwolniona.

Onegdaj Masza Moszkowicz wróciła do domu i teraz dopiero opowiedziała, że za namową sąsiadki pewnego bogatego mieszkańca Zduńskiej Woli, któ-

ry obiecał jej, że po śmierci swej odziedziczy po nim cały majątek, zgodziła się ona jeszcze przed dwoma laty na przyjęcie chrztu i otrzymała imię Maryni. Fakt ten trzymali rodzice chrzestni przez cały czas w tajemnicy i dopiero przed dwoma tygodniami, gdy Masza ukończyła 16 lat postanowili ją oddać do klasztoru. W tym celu wykradli ją z domu.

Policja prowadzi w dalszym ciągu dochodzenie w sensacyjnej tej sprawie, która wywołała poruszenie wielkie wśród ludności żydowskiej w Zduńskiej Woli.

„Rekord“ większości agudystycznej w Gminie żydowskiej w Warszawie

Onegdaj odbyło się posiedzenie rady gminy żydowskiej w Warszawie w sprawie budżetu na rok 1932. Zebranie to zostało zwołane w niezwykłym pośpiechu albowiem rozeszły się pogłoski, że wobec nieuchwalenia budżetu gminy na rok 1932 rząd zamierza zamianować zarząd przymusowy. Na ostatnim posiedzeniu, w ciągu 45 minut przyjęto budżet ośmiu oddziałów gminy w sumie 4 milionów złotych. Na początku posiedzenia radny dr. Schipper zaproponował, by narazie przedyskutowano tylko poszczególne pozycje budżetu. Uchwały miały być powzięte dopiero w terminie późniejszym. Ponieważ wniosek ten został odrzucony, sjonisi opuścili posiedzenie. Wskutek secesji sjonistów zabrakło quorum. Posiedzenie przerwano a w czasie przerwy przywieziono autami dwóch członków większości agudystycznej, uzyskując w ten sposób potrzebną liczbę do przegłosowania budżetu. W ciągu krótkiego czasu przyjęto 8 pozycji budżetu. M. in. uchwalono skreślić pozycję 3.000 zł. dla rabinatu wojskowego i postanowiono zaangażować 35 nowych rabinów...

Poeta hebrajski J. Kahan i uczonec A. S. Herschberg laureatami gminy żydowskiej w Warszawie

We wtorek wieczór odbyło się posiedzenie jury dla podziału nagród warszawskiej gminy żydowskiej za najcenniejsze utwory literackie i naukowe w języku hebrajskim.

Obradom jury przewodniczył wiceprezes M.

Żydów polskich). Z prac z dziedziny judaistyki wspominamy H. Rundsteina „Przyczynę do nauki Majmonidesa o Bogu“, docenta Edmunda Steina „Świat zwierzęcy w Biblii i Talmudzie“, Ozjasz Tillemann zamieścił dwie rozprawki o żydostwie w krajach egzotycznych.

W przeglądzie miesięcznym, poruszającym bieżące kwestje społeczne, literackie, artystyczne itp. znajdujemy artykuły dra Berkelhammera, M. Brandstättera, J. Frenkla, M. Kanfera, Szymona Lustiga, J. L. Magnesa, Saula Riegera, bhp. Borysa Schatza, N. Weiniga. Znakomicie napisany jest w tym dziele dłuższy artykuł dra Ludwika Oberlaendera p. t. „Kompleks żydowski Adama Mickiewicza“.

Bogaty jest również dział sprawozdań z książek i czasopism. Znajdujemy tu artykuły A. Baumkollera, A. Eisensteina, Z. Ellenberga, W. Falleka, Aurelii Gottliebowej, Ch. Indelmana, P. Kona, M. Kurzrocka, Ch. Löwa, T. Nussenblatt, H. Ormiana, I. Ostersetzera, H. Pfeffera, Ozjasza Rotenstreicha, Salomona Schwarza, Ch. W. Stekla, Edmunda Steina, Hermana Sternbacha, Rudolfa Taubenschlaga, Jehudy Warszawiaka i Norberta Weiniga.

Lerner, w posiedzeniu brali udział pp. M. Feldstein i dr. Dralich w charakterze przedstawicieli gminy oraz następujący członkowie jury: prof. dr. Schorr, dr. Ostersetzer, J. Warszawiak, J. Warszawski, C. S. Weinberg i protokolant A. Salomon.

Jednogłośnie uchwalono tegoroczną nagrodę za dzieło beletrystyczne (w wysokości 1500 zł) przyznać poecie Jakóbowi Kahanowi w uznaniu wielkich jego zasług dla rozwoju nowej literatury hebrajskiej z uwzględnieniem ogłoszonych niedawno jego 2 tomów poezji. Druga nagroda za dzieło naukowe przyznana została znanemu uczoneму i historykowi A. S. Herschbergowi (Białystok) za jego dzieło „Kultura żydowska w okresie Talmudu“.

Prok. Rauze przeniesiony na prowincję?

Jak donosi „Gazeta Warszawska“, w kuluarach sądowych krąży pogłoski, że prokurator Rauze, jeden z oskarżycieli w procesie brzeskim, zostanie przeniesiony na prowincję. Przypomnieć należy, że prok. Rauze rozpoczął swą karierę na prowincji w Nowogrodku, gdzie odznaczył się jako oskarżyciel w procesie Hromady.

Po ukończeniu procesu brzeskiego mówiło się wiele o objęciu przez prokuratora Rauzego kierownictwa wszystkich spraw politycznych, prowadzonych dotychczas przez prokuratora Baciarellego.

Dalsze przeniesienia sędziów w stan spoczynku w okręgu przemyskim

Z Przemysła donosi (Tan): W sposób zgoła nieoczekiwany nadeszła do tutejszego Sądu okręgowego druga lista sędziów, przeniesionych w stan spo-

Pewnem novum na łamach „Miesięcznika“ jest wspaniała nowela Agnona w przekładzie Jeremjasza Frenkla.

Jak na sześć zeszytów — jedno półroczne — płoń bogaty, obfity i nader wielostronny. Gdyby redakcja „Miesięcznika“ nie miała tak dotkliwych i pięknych trosk materialnych, mogłaby naturalnie pismo jeszcze lepiej i gruntowniej rozbudować. Przydałyby się np. stałe i systematyczne referaty z naukowych czasopism żydowskich całego świata, referaty z prac dotyczących Żydów lub żydostwa w perjurykach nieżydowskich wychodzących w kraju i zagranicą, referaty z ruchu umysłowego żydostwa na całym świecie, jeszcze dokładniejsze rejestrowanie wszystkich żydowskich nowości wydawniczych itp. „Miesięcznik“ daje wprawdzie to, ale przy lepszej swojej rozbudowie mógłby to dawać gruntownie i bardziej wyczerpująco.

Grono jednostek stworzyło piękną i pożytecznie pracującą trybunę myśli żydowskiej. Niechaj ogół inteligencji żydowskiej nie zniszczy jej przez swą obojętność. Lecz pomoż do jej rozbudowy i rozkwitu przez swą — nie przeciwniejszą — i tak mało kosztującą pomoc.

czyniku na podstawie dekretów. I tak otrzymali dekrety: długoletni wiceprezes sądu okr. Hoszek, sędziowie okręgowi Kantor i Kotkowski, tudzież sędzia grodzki, Hryniewicz, wszyscy z Przemysła. Nadto nadeszły dekrety dla sędziów grodzkich z prowincji, a to Terleckiego z Mościsk, Hudźkowskiego z Sądowej Wiszni i Michałowicza z Krakowa. Wymienieni sędziowie przeniesieni zostali w stan spoczynku z dniem 31 października br.

Zarządzenia powyższe wywołały wśród sfer sędziowskich i palestry silne wrażenie.

Łącznie tedy z poprzednimi dekretemi przeniesionych zostało dotąd w stan spoczynku w samym Przemysłu 11 sędziów okręgowych, a w tej liczbie obaj wiceprezesi Sądu okręgowego i długoletni naczelnik Sądu grodzkiego Baj.

Bez praw do emerytury zwolnieni zostali dotąd sędziowie grodzcy: Wojnarowski, naczelnik Sądu grodzkiego w Niżankowicach, Karpiak z Jarosławia, Drucker z Dyrowa oraz wymieniony wyżej Hryniewicz. — Niemniej liczą się z dalszymi zmianami i przesunięciami.

Napad polityczny na posła ukraińskiego Mateczaka

Prasa ukraińska donosi ze Zdobudowa, że w niedzielę dnia 2 bm. o godz. 19-ej, w pobliżu dworca przy ul. Piłsudskiego, na posła z Ukr. USRP. Michała Mateczaka napadło dwóch osobników, którzy pobili go dotkliwie kastetami i laskami, a następnie zbiegli. Pos. Mateczak stracił przytomność. Przeniesiono go na dworzec i tam opatrzono.

Wkrótce przybył komendant posterunku policji i spisał protokół zajścia. W dniu napadu odbywała się w konferencja powiatowa radykałów ukraińskich w Zdobunowie. Ponieważ sprawy nie starali się nic zabrać posłowi Mateczakowi pod czas napadu, prasa ukraińska przypisuje napadowi tło polityczne.

Dygnitarz magistratu warszawskiego roztrwonął ponad 300.000 Zł

Na wokandzie sądu apelacyjnego w Warszawie znalazła się sprawa Hilarego Dąbrowskiego, który jako kierownik biura radcy prawnego magistratu zdefraudował poważną sumę 326.000 złotych, które przepuścił na zabawy po restauracjach Dąbrowski przywłaszczał sobie pieniądze przez szereg lat, nie wzbudzając żadnego podejrzenia u swoich zwierzchników. Nadużycia wykryła przypadkowo kierowniczka buchalterji w biurze radcy prawnego, p. Wakulina. Dąbrowski, spostrzegłszy, że nadużycia popełnione przez niego, wypłynęły na światło dzienne, uciekł do Katowic, gdzie w hotelu „Savoy“ starał się pozhawić życia przez zażycie większej ilości weronalu. Po tygodniowej kuracji Dąbrowski powrócił do zdrowia i znalazł się w więzieniu.

Na rozprawie w sądzie okręgowym Dąbrowski przyznał się do winy, zanaczając tylko, że wraz z nim na ławie oskarżonych powinien znaleźć się szereg wpływowych osób, których nazwisk nie chce zdradzić.

Sąd okręgowy skazał Dąbrowskiego na 5 lat więzienia. W sądzie apelacyjnym rozprawa trwała bardzo krótko, gdyż nie powołano żadnego świadka. Sąd po wysłuchaniu mów obrońcy i prokuratora zatwierdził wyrok pierwszej instancji.

Ojciec zadżumionych w Zwoleniu

Z Radomia donoszą: W tych dniach w Zwoleniu wydarzyła się wstrząsająca tragedia rodzinna. Mianowicie dwie córki tamtejszego kupca Leiba Bojmajlgryna zachorowały wskutek epidemji duru brzuszego. W ubiegłą sobotę jedna z córek zmarła w Zwoleniu w 15-ym roku życia, druga zaś córka 20-letnia została przewieziona do szpitala w Koziencach, gdzie w sobotę wieczór zmarła. Nieszczęśliwy ojciec jedną z córek pogrzebał w niedzielę, nazajutrz zaś 3 bm. wyjechał do Kozienc na pogrzeb drugiej córki wynajętym samochodem ciężarowym wraz z najbliższą rodziną.

W drodze spłoszył się przejeżdżający koń z wozem, a kiedy szofer chciał zahamować, samochód przewrócił się do rowu. Na miejscu zginął jeden z podróżnych, niejaki Zysel Grosman, zaś kilku pasażerów zostało rannych. W em Leib Bojmajlgryn, którego odwieziono do szpitala.

Zanaczycie należy, że żona Bojmajlgryna wraz z trzecią córką leżą bardzo ciężko chore w szpi-

tału w Koźmicach. W ten sposób w krótkim przeciągu czasu nieszczęśliwy ojciec stracił dwie córki, sam został ciężko ranny, zaś jego żona i trzecia córka walczą ze śmiercią.

Nie sądź ojca...

Pod powyższym tytułem czytamy w „Robotniku“:

„W sądzie grodzkim w Mławie jest dwóch sędziów pp. Kondracki i Bobra, obaj synowie miejscowych restauratorów. Niedawno zdarzył się fakt, który poruszył mieszkańców Mławy.

Oto — jeden z owych restauratorów miał sprawę karną — i sprawę jego sądził... rodzony syn! Wiadomo, że kodeks postępowania karnego wyraźnie nakazuje, by sędzia wyjął się z urzędu od sądenia rodzonoego ojca!

W omawianej sprawie zapadł wyrok skazujący restauratora ojca) na pięć zł grzywny!“

Zona przegrana w karty

Jeden z mieszkańców Modrzejowa, W. Kowalski, przegrał w karty... swoją żonę, 26-letnią Stefanję.

„Wygrana“ przypadła Andrzejowi Ziębie wartość stawki oceniono na 10 złotych!!) i Kowalska przeniosła się do swego „właściciela“.

Obecnie policja prowadzi w tej sprawie śledztwo. O ile się okaże, że Kowalski zmusił swą żonę do zamieszkania z Ziębą, wyrodynamicznie ma być połączony do odpowiedzialności karnej za stręczenie do nierządu.

Niezwykłe koleje jeńca polskiego w sowietach

Jak donoszą pisma ukraińskie, na odcinku granicznym Michniewicze przedostał się na teren polski 38-letni Piereczko Adam, pochodzący z powiatu suwalskiego. Piereczko powrócił do Polski po 12-letniej niewoli z Rosji sowieckiej, gdzie przechodził różne koleje losu od roku 1920 tj. od chwili dostania się do niewoli bolszewickiej pod Grodnem.

Piereczko trzy lata przebywał na Ukrainie i w Odesie, następnie pracował w Leningradzie, Moskwie, Charkowie i Pskowie. Będąc z zawodu elektrykiem, Piereczko nie przebywał bez pracy. Dzięki uciążeniemu kapitalikowi założył mały warsztat pracy, który na nieszczęście spalił się.

W 1927 roku Piereczko ożenił się w Pskowie z niejaką Olgą Korzeniewską, córką powstańca z 1863 roku. Po zgonie Korzeniewskiej, która zmarła na suchoty, Piereczko przeniósł się do Połocka, gdzie pracował w wytwórni wódek. Tu został aresztowany za udział w ekscesach antyżydowskich, bowiem w czasie jego pobytu w wytwórni w ciągu 1931 roku pobito około 15 Żydów, z których 3 zmarło. Po opuszczeniu więzienia w 1931 roku w m. wrześniu Piereczko zaciągnął się do komunistycznego związku polskiego w Mińsku, gdzie staraniem przyjdum tegoż związku otrzymał pracę w fabryce skór w KarSKU koło Mińska. Z powodu zagadkowego pożaru tej fabryki został aresztowany wraz z kilkoma innymi elektrykami i był więziony około 7 miesięcy. Po zwolnieniu z więzienia Piereczko postanowił za wszelką cenę dostać się do Polski, co też mu się w końcu udało.

Uczeń gimnazjalny podpalaczem

W Jaworowie powtarzały się ostatnio pożary przyczynę dochodzenia policyjne każdorazowo ustalały, iż zachodzą tu wypadki podpalenia. Spaliły się budynki Alfreda Kaczurby, Zofii Dreyerowej, Władysława Müllera i ks. Franciszka Wróbla.

W związku z tem aresztowano 2 podpalaczy w Jaworowie, we Lwowie zaś pod zarzutem uczestnictwa aresztowano studenta 8-jej kl. gimnazjalnej. Ze względu na dalsze śledztwo, nazwiska aresztowanych trzymane są w tajemnicy.

LISTY Z KRAJU.

Z Wieliczki

Po wakacyjnej przerwie życie sjońskie rozpoczyna się powoli budzić z uspienia. Z ramienia Egzekutywy bawił w Wieliczce tow. A. Hofstätter przy którego pomocy zreorganizowano Lok. Kom. Org. Sjońskiej, tak że w skład jego wchodzi połowa stam-sjońców, a połowa rewizjonistów. Lokalny Komitet ukonstytuował się następująco: prezes: M. Klinghofer; sekretarz: A. Salamon; członkowie: A. Händler, M. Rom, Mgr. H. Königsberger, E. Licht, K. Neiger i M. Wilder. Nowy Lok. Komitet stanie niewątpliwie na wysokości zadania i poprowadzi intensywną pracę sjońską, spełniając temsamem pokładane w nim nadzieje.

Przed niedawnym czasem powstała w naszym mieście organizacja „Brit Trumpeldor“, licząca o-

Berlin od strony nie... politycznej

(Od naszego korespondenta berlińskiego)

Berlin, w październiku

Mówiąc o magazynach berlińskich, nie sposób zamilczeć o Woolworth'cie i Epic. Dają się określić krótko i węzłowato. Woolworth: od 5—50 fenigów, Epic: od 25 fenigów do 1 marki. Są to businessy tak dochodowe, że Woolworth w przeciągu dwóch lat założył 14 sklepów. Oto, co się nazywa trafić w samo sedno! Berlińczyk chyba nie mógłby żyć bez tych t. zw. Einheitsgeschäfte. Ruch w nich szalony, odwiedzają je codziennie miliony ludzi. U Woolwortha każdy może wypić kawę za 10 fenigów, zjeść obiad, kupić spinę, kołnierzyk, pończochy, płytę gramofonową, naczynia kuchenne i stołowe, zabawki a nawet jakąś nagle potrzebną śrubkę do radja. Ekspedycja szybka, uprzejma, pieniądze odbiera odrazu sprzedając. Tu każdą cenę mierzy się na czas; minuta jest cenniejsza od marki. Wbrew wszelkiej logice, wbrew zawrotnemu bezrobociu — najdroższy, najcenniejszy jest czas. Taniós sprzedawanych przedmiotów tak hipnotyzuje nowicjusów, że towarzyska moja po kilkugodzinnej wędrówce u Epy utopiła tam całe 10 marek, choć przyszła tylko po lakier do paznokci za 25 fenigów. W chwili kupna wszystkie drobniaki wydawały się niesłychanie ważne i niezbędne.

Na Tauentzienstrasse i w innych ruchliwych dzielnicach zwracają uwagę oryginalne wystawy: za szybą misterna gwiazda z rękawiczek i pończoch a pod nią siedzi żywa reklama — pracowite homo i na widoku publicznym reperuje dziurawe skarpetki. Są to „kliniki“ nad wyraz pożyteczne. Obok lokal z szeregiem wygodnych foteli na wysokim podjumu, fotele te przypominają żywo stalle; klient bez żenady może w nich zdjąć obuwie. W ciągu 10 minut buciki przy pomocy wielu skomplikowanych maszyn powracają do właściciela z nowymi zelówkami, a w tych samych 10 minutach zniszczony kapelusz klienta przechodzi odświeżającą kurację.

Niemalby kłopot dla turysty, niewładającego biegle językiem niemieckim, przedstawia obowiązek chodzenia prawą stroną chodnika i przechodzenia na krzyżowaniach ulic tylko pod zielonym światłem semafora — kwestja kulinarna. Stereotypowy „hackbraten“ wkrótce zaczyna mu się zjawiać w najkoszmarniejszych smaczkach. A przecież kuchnia pruska, choć o wiele gorsza od francuskiej, jest hardzo urozmaicona i przewyższa angielską. Obfitość owoców o każdej porze roku ma specjalny urok dla Polaka, który za kilogram winogron płaci 10 fenigów (20 groszy). Ale Polak samymi owocami żyć nie potrafi, musi więc wstąpić do jadalni „na silną“... W restauracji karta wielkości ręcznika; potrawy wypisane tylko po niemiecku. Nieszczęsny turysta momentalnie zatracca swe zdolności lingwistyczne i najeczęściej „wpada“. Bądźże tu mądry człek i zgaduj, co na tej plachcie wydrukowali. A z drugiej strony nielatwo

becnie przeszło 50 członków. Hebraizacja gniazda posuwa się w szybkim tempie. kursy hebrajskie spoczywają w wytrawnych rękach. tow. L. Kitchlerówny. Wszyscy członkowie bez wyjątku uczą się hebrajskiego, co należy podnieść z pełnym uznaniem.

W ubiegłym tygodniu bawił w kopalni wielickiej przywódca rewizjonistów palestyńskich. Ach! Meir. Na stacji oczekiwał gościa oddział umundurowanych członków „Brit Trumpeldor“. Po wyjeździe z kopalni podejmowany był podwieczorkiem u tow. H. Springerówny, gdzie omówiono szereg aktualnych kwestyj sjońskich.

W najbliższych dniach zostaje z powrotem reaktywowane „Stow. młodz. żyd. im. A. Hirscha“. — Otwarcie nowego lokalu spotka się z odpowiednim przyjęciem w miejscowych sferach sjońskich, które powinny poprzeć tę organizację kulturalną.

Zetes.

obecnemu zrozumieć akcent i wskazówki usłużnych, lecz djabło zwiędłych Berlińczyków. — Marzysz o karapatwie czy homarze, a wybrałeś właśnie jakiegoś ślimaka! Dostkę ratunku, a raczej przystanią dla cudzoziemca są t. zw. automaty, tj. restauracje z samoobsługą. Kontuar. Na nim wszelkiego rodzaju dary Boże. A więc w kolejnym porządku: zimne przekąski, zupa, ciepłe mięsa, jarzyny, desery, kawa, herbata, mleko itd. Wszędzie etykiety z ceną.

Ideal! Wiem nietylko, co zjem, ale za ile! Świadomość ta dodaje apetytu i uszlachetnia smak potrawy! Chleb dostaje się do obiadu bezpłatnie.

Ale co tam chleb. Więcej jest rzeczy, za które w Berlinie się nie płaci; do papierosów np. dodają zadarmo zapalki. Na płaskim pułku umieszczona naturalnie reklama... W lepszych hotelach co rana przynosi boy gratis gazetę, za wstęp do muzeów nic się nie płaci.

Pamiętam, jak mnie oburzył zwyczaj, w którymś z większych teatrów paryskich, gdzie w szatni zażądano osobnej opłaty za każdy przedmiot tj. za parasol, okrycie i kapelusz. W Paryżu widza wyzyskują. zanim wszedł na salę. W berlińskiej operze miejskiej przy Bismarckstrasse nie tylko niema żadnych napiwków, ale wejść można z okryciem i kapeluszem w rękę na salę. Coprawda wygląda to nieco zabawnie, gdy wysmokingowany gentle man stawia pod krzesło swój szary kapelusz, a na oparcie zarzuca palto. Za programy w teatrach nic się nie płaci. A jak pięknie są wydane!

Berlińczycy mają humor. Przekonałem się o tem dobitniej niż kiedykolwiek, słysząc teraz w okresie przedwyborczym, wzajemne do cinki kolporterów pism różnych orientacji politycznych. Jak greccy bohaterowie, mierzący się przed rozpoczęciem walki, na słowa — tak oni wychwalają swe dzienniki, miażdżąc do cinkami przeciwników. Dziennik wieczorny, skrajnej prawicy, nacjonalsocjalistów, ma szczególnie gorliwego i wyszczekanego kolportera, który ogłasza z tupetem: „Angriff Goebbelsa — przyszły organ rządowy donosi, że rząd Papena jeszcze przed wyborami poda się do dymisji“. Umundurowany sprzedawca kornu Ullsteina odpowiada: „B. Z. informuje Berlińczyka o zaniku partji Hitlera!“ Stojąc naprzeciw siebie wykrzykują swoje pisma, obrzucając się w międzyczasie żartobliwymi do cinkami...

Charakterystyczne, że coraz częściej podają napoje w tekturowych białych szklankach, umieszczonych na metalowych podstawkach. W ten sposób powiększają armję bezrobotnych, albowiem nie trzeba zatrudniać drogiej siły roboczej do mycia szkła, a po każdym użyciu tekturowe naczynie kończy swój żywot.

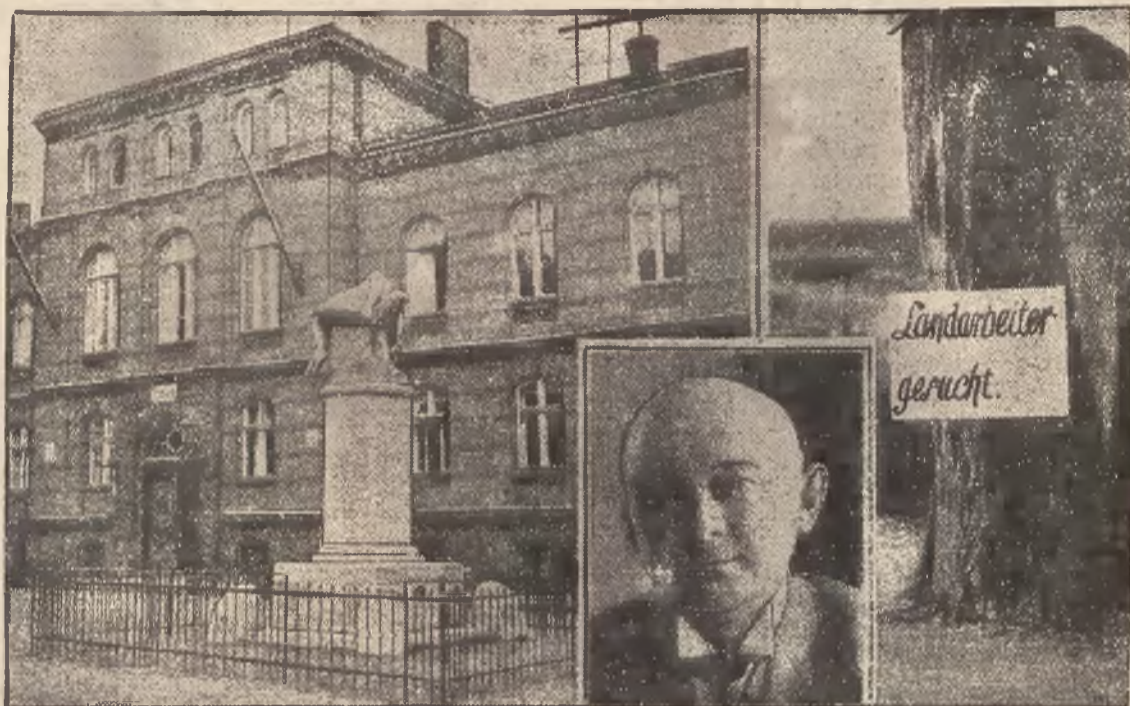
Zaznaczyć muszę, że w „demokratycznych“ Niemczech nie istnieją w restauracjach napiwki, gdyż dolicza się je do rachunków.

Dr. S. Wiesel

Samobójstwo w czasie rozmowy telefonicznej

Z Bukaresztu donoszą: Znana aktorka rumuńska, Florica Marga, artystka bukareszteńskiego Teatru narodowego, pozbawiła się onegdaj życia w sposób niesamowity. Zadzwoniła i poprosiła do telefonu przyjaciela swego i w czasie rozmowy telefonicznej strzeliła do siebie z rewolweru. Florica Marga wyzionęła ducha na miejscu. Powodem samobójstwa znanej aktorki rumuńskiej była tragedia miłosna. Florica Marga żądała mianowicie od przyjaciela, żeby się z nią ożenił. czego on jednak czynić nie chciał. Kiedy w czasie rozmowy telefonicznej z przyjacielem, ten trwał na negatywnym stanowisku, artystka strzeliła do siebie z rewolweru. Przyjaciel jej dokładnie słyszał przez telefon śmieronosną detonację.

Miasto, które nie ma bezrobocia...



Małe miasteczko Reppen k. Frankfurtu nad Odrą liczy tylko 6.000 mieszkańców, ale nie zna w zupełności klęski bezrobocia, gdyż dzięki wysiłkom władz miejskich, wszyscy mieszkańcy mają pracę. Na zdjęciu widzimy ratusz w Reppen, obok Lurmistrz Crymmek, wreszcie rzadko dzisiaj spotykane ogłoszenie: Poszukuje się robotników rolnych.

Pod znakiem sezonu zimowego

List z Katowic

Wakacje skończyły się, lato minęło. Ludziska pojeżdżali się z powrotem, wszystko zaczyna biec w dalszym ciągu normalnym trybem, zbliża się znowu sezon zimowy zapalający niejednego do nowej, usilnej pracy w nadziei, że może ta zima przyniesie przecież tak utęsknioną poprawę i że kryzys gospodarczy nareszcie się skończy i ustąpi miejsca powracającej fali konjunktury. O ile poprawy jeszcze niema, bezrobocie się nie zmniejsza, to pocieszającym objawem jest ten trochę różowszy nastrój, ta nadzieja poprawy dająca niejednemu, który zwątpił o poprawę, świeże, gorączkowe siły do pracy. Ohy ta u wielu ostatnia już nadzieja, lansowana zapowiedziami poprawy przez prasę wszystkich kolorów, nie zawiodła znowu, bo dalszych sił już niema skąd czepić. Czekanka obecna, o ile do poprawy nie doprowadzi, gotowa strawić i tak już osłabiony organizm gospodarczy naszego społeczeństwa.

Charakterystycznym objawem dla Katowic, to brak jeszcze stabilizacji kupiectwa tutejszego, nie mającego jeszcze tej zdeklarowanej i jednolitej formy, co kupiectwo w miastach starych. Tu jeszcze, jak wszystko inne, jest i stan kunielki i in statu nascendi, panuje ciągły przyrływ i odpływ kupców, interesy tworzą się i likwidują bezustannie. Z dawnego niemieckiego kupiectwa niewiele pozostało, a nowe powoli się krystalizuje, jak zresztą wszędzie w nowych miastach tego typu co Katowice. I tak przechodząc przez główne handlowe ulice Katowic, nie można nie zwrócić uwagi na liczne tak zwane tutaj „nowootwarcia“ sklepów, remonty i przebudowy portali, nadające starym sklepom piękne, modne i wielkomięjskie oblicze.

Jak już w jednym z moich poprzednich listów doniosłem jest ostatnio modne w Katowicach zakładanie tak zwanych „domów jednolitych cen“. Pierwszy z nich powstał może 3 miesiące temu, a teraz mamy ich już aż pięć w samych Katowicach, wszystkie w centrum miasta położone, wprost jeden przy drugim. W dawnym gmachu zlikwidowanego Banku de Silesie otworzono w ubiegły poniedziałek nowy taki dom towarowy, urządzone z wielkim rozmachem i przypominający już

bardzo, o ile jeszcze nie rozmiarami, to już urządzeniem zagraniczne sklepy tego rodzaju. Mam na myśli Dom towarowy pod firmą WOLFE WORTH co po polsku ma oznaczać „pełną wartość“ oferowany po niskich cenach towarów, pozatem zaś ma przypominać tak na Śląsku lubiany dom towarowy w Bytomiu pod firmą Woolworth. Otwarcia dokonano z wielkim rozmachem, ba nie zapomniano nawet o przyjęciu dla władz i prasy, gdzie przy zakąsce i wódeczności starano się zapoznać zebranych przedstawicieli opinii publicznej z celami i zamiarami tej nowej placówki gospodarczej, dającej zatrudnienie dużej ilości pracowników.

Jeżeli mowa o rozpoczęciu sezonu, to wspomnieć należy o otwarciu w dniu 1 bm. nowego sezonu zimowego przez Teatr Polski w Katowicach, pozostający pod opieką Towarzystwa Przyjaciół Teatru Polskiego i wytrawnym kierownictwem dyrektora Sobańskiego. Operetkę w sezonie tym zlikwidowano, pozostaje zespół dramatyczno-komedijowy, który jednak od czasu do czasu będzie dawał i wodewile. Przewidziane jest wystawienie wodewilów: Ułani Księcia Poniatowskiego i Królowa Przedmieścia. Z nowych artystów, zaangażowanych na obecny sezon, wspomnieć należy doskonałego reżysera warszawskich teatrów Szyfmanowskich i Bogusławskiego, p. Jana Kochanowicza, dalej dawnego artystę teatrów szyfmanowskich wstępującego ostatnio w Poznaniu p. Stanisława Brylińskiego, z artystek p. Biesiadecka, żona tutejszego reżysera Biesiadeckiego, który nadal jako reżyser pozostaje (wstępowała dawniej w Krakowie jako Urbanowiczówna), oraz młodą artystkę Łódzka p. Marecka. Z dawnego zespołu zostały tak w mieście lubiane panie Piaskowska i Werniczówna, zaangażowane na szereg gościnnych występów. Tak u nas wreszcie popularne bajki dla dzieci, będzie w dalszym ciągu reżyserował p. Zbyszewski. Szkoda, że odszedł od nas miły reżyser i artysta Artur Kwiatkowski, który wolał przenieść się do stolicy. Podkreślić niestety należy brak należytego zrozumienia przez publiczność katowicką dla teatru polskiego o tak doskonałym zespole. Korzystając z do-

stępnych cen, powinna publiczność bardziej popierać teatr i umożliwić w przyszłym sezonie wznowienie zespołu operowo operetkowego, a nie zmuszać dyrekcji do ciągłych dalszych likwidacji i redukcji. Sezon dramatyczny rozpoczęto komedią Tadeusza Rittnera „Głupi Jakób“, w sobotę zaś wchodzi na afisz świetna komedia „Roxy“.

Jedyna, która jeszcze tkwi w śnie wakacyjnym i nie rozpoczęła sezonu zimowego, to niestety Organizacja Sjonistyczna w naszym mieście. Przesilenie w naszej miejscowej organizacji „Przedświt-Haszchar“ oraz w Komitecie Lokalnym trwa już zbyt długo i jeżeli nie zlikwiduje się w najbliższych dniach, może doprowadzić do zupełnego rozpadu. W tym tygodniu jeszcze ma nastąpić wznowienie prac Komitetu Lokalnego, który zwoła wkrótce zebranie wszystkich członków miejscowej organizacji sjonistycznej i wystąpi z apelem podjęcia pracy partyjnej. Niestety cała praca spoczywa u nas od lat w rękach kilku tylko kierowników Komitetu Lokalnego bez jakiegokolwiek poparcia członków organizacji, którzy w wielu wypadkach rekrutują się z dawnych doskonałych pracowników w partii w dawnych miejscach swego pobytu, a tutaj niczem się nie interesują. Rzeczywiście wstyd, by tak wielkie i żywotne miasto jak Katowice nie mogło się poszczycić bardziej owocną pracą na niwie sjonistycznej! Najwyższy czas, by ocknąć się z letargu i rozpocząć całą parą pracę, by nie tylko kontynuować dawną działalność organizacji, lecz powiększyć szeregi sjonistów w naszym mieście. We wszelkich statystykach wydawanych przez Egzekutywę Katowice figurują na szarym końcu, może to nareszcie wywoła rumieniec wstydu na twarzach miejscowych sjonistów i pobudzi ich do dalszej pracy, by dotrzymać kroku pracującej drugiej śląskiej organizacji w Bielsku!

Katowice, w październiku.

Dr. A. S.

ZE SWIATA MEDYCINY

SUKCESY SZCZEPIEŃ PRZECIWIW- WENERYCZNYCH?

W monachijskiej „Münchener Medizinische Wochenschrift“ informuje jeden z lekarzy wiedeńskich, dr. Ludwik Spitzer o sukcesach nowej metody stosowanej przez siebie przeciw syfilisowi i objawom wtórnym tej choroby. Metoda dra Spitzera opiera się na wskazówkach niedawno zmarłego serologa dra Rudolfa Kraussa, a wspomniany lekarz wiedeński stosuje ją podobno już od lat 30-tu. Metoda dra Spitzera polega na zaszczeniu pacjentowi unieszkodliwionych kultur bakteryjnych syfilisu. Badania nad tą metodą — wywodzi dr. Spitzer — utrudnione były tak długo, dopóki dyr. pruskiego instytutu higieny, prof. Hilgermannowi nie udało się uzyskać czystej kultury bakterij syfilisu „spirochaeta pallida“.

Co się tyczy metody dra Spitzera, zauważyć trzeba, że stosowanie szczepień ochronnych także przeciw syfilisowi nie jest bynajmniej rzeczą nową; jednakże wyniki otrzymane tą metodą na licznych klinikach wenerologicznych nie były dotąd — wedle opinii fachowców — zbyt zadowolające. Naturalnie, że nad metodą szczepienia przeciw-syfilistycznych pracuje się wciąż celem ich udoskonaleniu. Również hodowla czystych kultur syfilistycznych nie jest też dopiero, ani też wyłączną zasługą prof. Hilgermanna, bo przedtem już sprawę tę naprzód ruszył rosyjski uczony Donaczewski, a niezależnie od niego lekarz japoński Nogasz, uczeń a później współpracownik prof. Ehrlicha. Obecnie używa się czystych kultur syfilistycznych znanych pod nazwą „Luetin“ nie tylko w celach dżagnostycznych, ale i terapeutycznych.

PROF WAGNER-JAUREGG ZANIEMÓGL.

Znany neurolog wiedeński prof. dr. Juljusz Wagner-Jauregg zaniemógł ostatnio. Z tego też powodu prof. Jauregg nie mógł wziąć udziału w zjeździe lekarzy austriackich w Linzu. Prof. dr. Wagner-Jauregg zawrócił z drogi do Wiednia.

Tornado nad Riwjera

(Korespondencja własna)

Nicea, w październiku

Podróżni pociągu pospiesznego, zdążającego z Paryża do Nicei, zbudzeni zostali koło stacji Trejus silnym wstrząsem wskutek nagłego zahamowania ekspresu. Droga była przecięta, a tor kolejowy zalany wodą na 2 metry wysokości. Gwałtowny wiatr wstrząsał wagonami, deszcz siekający przenikał do przedziałów, tworząc kałuże wody. Po dłuższym dopiero czasie nadszedł pociąg ratowniczy z Tuluonu, który zabrał zziębniętych i zdenerwowanych podróżnych z powrotem do Marsylii. Szalejący huragan odciął od świata Lazury brzeg. Od Sainte Maxime do Nicei wybrzeże przedstawiało się jak łańcuch zburzonych domów, zerwanych wichurą mostów, przewróconych w zatokach portowych statków, zalanych dróg. Jedna noc wystarczyła, aby „kraina marzeń”, kwietnik palm i pnących róż, zamieniła się w zniszczone siłą żywiołu pobojuwisko. Drogi kolejowe i samochodowe, łączące wszystkie miejscowości wybrzeża i niemal ocierające się o tak spokojne zwykle fale morza Śródziemnego, znikły pod naporem wody, na której pływały szczątki dachów, mebli i najrozmaitszych przedmiotów. Wioski opustoszały, winnice zostały zniszczone, stadiony sportowe zamieniły się w jeziora.

Huragan przypadł podczas pięknie rozpoczynającego się sezonu jesiennego na Riwjera, zareklamowanego niezawodnym atutem „ostatnich promieni letniego słońca”. Straskani hotelarze kazali śpiesznie wypompowywać wodę z piwnic, ustawić nowe budki kąpielowe na piasku i starali się robić „bonne mine au mauvais jeu”. Obawa o utratę z trudem zdobytych gości, których mogłyby wy-

ploszyć przedłużające się deszcze, była głównym powodem ich troski. Ale goście nie poddali się panice. Dzięki istnieniu kabla podziemnego w Nicei, Cannes i Antibes, komunikacja telegraficzna i telefoniczna nie została przerwana. Anglicy i Amerykanie mogli rozsyłać depesze, że „są cali i nic im nie zagraża”. Przeżyć tornado, gdy się spało wtedy w wygodnym łóżku hotelowym, jest także sensacją. Tylko ktoś przesądny przypomniał przepowiednię jakiejś wróżki o mającym niezadługo nastąpić zalaniu Jasnego Brzegu przez morze. Sceptyk odparł, że przepowiednia ta była wymyślona przez przedsiębiorców miejscowych i miała skłonić turystów do zwiedzenia Riwjery, zanim zniknie ona z powierzchni ziemi.

Najbardziej ucierpiało wskutek katastrofy wysunięte na zachód Saint Raphael, najmniej — część wybrzeża koło granicy włoskiej, od Nicei do Mentony. Dzięki temu gracje kasyna w Monte Carlo mogli nie przerywać przez całą noc matchu z losem o skromną sumę kilkudziesięciu tysięcy franków. Szczelnie zasłonięte okna nie dopuszczały blasku błyskawic, a wyteżony słuch graczy, chwytając słowa krupiera, nie rozróżniał ryku wiatru na dworze.

Akcja ratunkowa, zorganizowana przy pomocy strzelców alpejskich odbywała się szybko i sprawnie. Uruchomiono natychmiast komunikację samolotową. Trzeba jednak wielu miesięcy i wielu milionów, aby straty zostały wyrównane. Słońce południa, które zaświeciło już na drugi dzień po burzy, będzie najlepszym sprzymierzeńcem wysiłków ludzkich.

M. C.

KACIK DLA GOSPODYNI

Konfitury i sałaty octowe z zielonych pomidorów

Zielone pomidory, pozostałe na krzakach po nastąpieniu chłódów jesiennych (nie mrozów), stanowią wyborny materiał na ładne konfitury, niezastąpione przy dekoracji ciast i legumin i na wykwiętą w smaku słodką sałatę octową.

Na konfitury bierze się owoce jaknajdrobniejsze i zupełnie twarde. Każdy pomidorek przekrawa się na płask dla usunięcia ziarenek, poczem w koszyczku drucianym zanurza na chwilę w gotującej wodzie, osącza natychmiast z tej wody, przelewa bardzo zimną (najlepiej z lodem) 1 w salaterce zalewa lekkim syropem, zrobionym z 2 szklanek cukru i pół szklanki wody na kilo owoca. Syrop ten powinien być zupełnie ostudzony. Nazajutrz syrop się zlewa z owoców, dodaje szklankę cukru, przesmaża i zaledwie letnim zalewa pomidory. Zabieg ten powtarza się jeszcze trzy razy, za każdym razem dodając szklankę cukru. (Pięć szklanek cukru odpowiada mniej więcej ilości jednego kilograma.) Ostatnim razem do wrzącego syropu wrzuca się pomidory i gotuje bardzo wolno, co dziesięć minut odstawiając na pięć minut konfitury od ognia, aby owoce dobrze się przesycały syropem. Aby pomidory zachowały ładny, zielony kolor, należy je smażyć w mosiężnym rondlu.

Gdy owoce się staną przezroczyste, a syrop zgęstnieje, należy dodać na każde kilo konserwy pół pastylki benzoesu, rozpuszczonej w łyżce gotowanej wody. Nazajutrz dopiero, po zupełnym wystygnięciu, składać trzeba do słoików. Do ubierania tortów należy osączyć dobrze owoce na sicie lub cukierniczej siatce drucianej. Pomidory zielone mają właściwy sobie zapach, który jednak wolał aromat wanilii lub skórki cytrynowej, może jednego lub drugiego zapachu dodać przy smażeniu.

Specjalnie wykwiętą w smaku i oryginalną w wyglądzie sałatę octową można zrobić z nieco większych lecz jeszcze zupełnie zielonych i twardych pomidorów. Z cytryny ściągnąć żółta skórkę i pokrajać w cienkie paski. Każdy pomidor naszpikować paru takimi paskami i jednym gwoździkiem lub kawałkiem cynamonu. Pomidory złożyć do wazy lub słoja, na dno naczynia wrzucić kawałek imbiru i kilka ziaren pieprzu

angielskiego (ziela). Na dwa kilo pomidorów zagotować pół litra niezbyt mocnego octu z dwudziestu pięciu deka cukru. Zupnie ostudzonym zalać pomidory. Po dwudziestu czterech godzinach ocet zlać, dodać parę łyżek cukru, ocet powtórnie zagotować, ostudzić, znów zalać pomidory. To zagotowywanie i zalewanie powtarza się kilka razy, zależnie od rozmiarów pomidorów, gdyż należy uważać, aby owoce doskonale się przesycały octem.

Dopiero, gdy widzimy, że są doskonale napojone, zagotujemy jeszcze raz ocet, dodajemy tyle mocniejszego octu, aby owoce były pokryte i tyle cukru, aby syrop był dobrze słodki (około pół kilo cukru na litr octu). Do gotującego się syropu wkładamy pomidory, smażyć bardzo wolno kwadrans najmniej. Pomidory wyjmujemy po ostudzeniu, wkładamy do słoja, syrop jeszcze wysmażamy i ostudzonym zalewamy pomidory. Ta wyborna sałata specjalnie się nadaje do sztufady i wszelkiejzwierzyny.

UŚMIECHNIJ SIĘ!

ZMIENIŁ SIĘ.

Dwóch wieśniaków odpoczywa podczas pracy przy orce w południe. Siedli sobie na miechy, posilili się, pykając z fajeczek. Słoneczko przygrzewa. Filozofują.

— Tak, tak... Życie ludzkie, to jak ta mgła: jus jest, a jus go nima.

— Powiedzta mi, kumie, co tys to ze mną będzie, jak ja umrę, ale tak na hamen?

— Ano, co ma być? Pogrzebią was w ziemi i tyla.

— No, a co potem?

— Zgnijeta i basta!

— No, a potem?

— Co ma być potem? Zrobi się z was gnój i tyla.

— No, a potem co ze mną?

— Co potem? Potem... potem... wyrośnie na tym gnoju trawka zielona.

— No, dobrze, a potem co?

— Et, dalibyśta, kumie, spokój! Co może być potem? Psyńdzie krowa, pożre trawę i tyla.

— Ale cosik musi być i potem, ale co?

— No, co? Wiadomo, krowa — bydłak, stworzenie boskie, swoje potrzeby tys ma. Wsedy ślad ostawi. Ja będę psechodził, popatę na to i powim: ojejku, jakże się ten kum Bartłomiej zmienił.

Najnowsze wykopaliska w Herculanium



Na zdjęciu widzimy artystycznie wykonany front domu, odkopany ostatnio w Herculanium



PIĄTEK, 7 PAŹDZIERNIKA.

Kraków (312,8) 11,58 Sygnał, hejnał, 12,10 Przegląd prasy, 12,20 Gramofon, 12,40 Komunikat meteorologiczny, 12,45 Gramofon, 13,50 Chwilka morska i kolonjalna, 13,55 Komunikat L. O. P. P. 16,15 Lekcja angielskiego (metodą Linguaphone), 16,30 Gramofon, 16,40 „Nowy kodeks karny” — prokurator O. Missuna, (Warszawa), 17 Koncert Filharmonji Łódzkiej, (dyr. Pietruszka): Lincke, Ollenbach, Morena. — W przerwie komunikaty dla rybaków, 18 Muzyka lekka (z płyt), 19 Rozmaitości, 19,10 Giełda zbożowa, 19,15 „O starym Krakowie” — dr. J. Dobrzycki, 19,30 Feljton inż. Porębskiego „Towarzysz Iljin”. 19,45 Dziennik prasowy, 20 Pogadanka muzyczna, 20,15 Koncert Filharmonji warsz.: dyr. B. Scheinpflug; Ada Sari (sopran): Mozart, Donizetti, Rossini, Ravel, Ollenbach. — W przerwie feljton literacki WI. Koryckiego „O Marji Konopnickiej”, 22,40 Wiadomości sportowe i dziennik prasowy, 23 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411,8 11,58—19,10 p. Kraków, 19,20 Z prasy rolniczej, 19,30—24 p. Kraków.

Katowice (408,7) 11,58—14 p. Kraków i muzyka. 14,15 i 14,25 Komunikaty gospodarcze, 16 p. Warszawa, 16,15 Pogadanka „Ogrodnik śląski”, 16,30 Bajeczki dla dzieci, 17—19 p. Kraków, 19 Prof. dr. Simm „Życie zwierząt pod równikiem”, 19,15 Rozmaitości, 19,25 Komunikaty sportowe, 19,30—23 p. Kraków, 23 Skrzynka pocztowa francuska.

Lwów (380,7) 11,58—16 p. Kraków, 16 p. Warszawa, 16,10 Gramofon, 16,15—18 p. Kraków, 18 Koncert muzyki polskiej: M. Kisielewska (sopr.). I. Weber (skrz.), T. Szymonowicz (tenor). 19 „Sylwetki z dawnego Bizancjum” — dr. K. Zakrzewski, 19,15 Rozmaitości, gramofon, 19,30 „Sąd nad polskim filmem” — B. Lewicki, 19,45—24 p. Kraków.

Stuttgart (360,6) 10, 12 i 17 Muzyka. 20,05 Koncert symfon. (m. in. Erika Morini — skrzypce): Wagner, Mendelsohn, Reger, 23,15—24 Słuchowisko: melodramat (wg. noweli japońskiej). Rzym (441,2) 13, 17,30 Muzyka, śpiew. 20,45 Koncert.

Praga (487) 15,30 Obój, 17,05 Koncert (Mozart, Schnbert), 19 Muzyka lekka, 19,30 Harmonja, 20 Koncert śpiewaczy Zdikowej. 20,30 Słuchowisko, 22,30 Muzyka lekka.

Wiedeń (517,2) 11,30 Kwartet. 17 Muzyka austriacka, 19,50 Tyrolska audycja ludowa, 20,40 Koncert symfon. (dyr. Koprath): Wagner, Grieg, Czajkowski, Nedbal.

BIAŁY SPORT W RADJO.

W sobotę, dnia 8 bm. o godz. 15,35 transmitują wszystkie stacje polskie match tenisowy zawodowców z udziałem Tildena, który odbędzie się w Warszawie, jak również match pokazowy Tilden—Tłoczyński w dniu 9 bm. o godz. 11,40 do 12,10.



PAŹDZIERNIK

7

PIĄTEK

7 Tiszri 5693

Wschód
słońca
5 m. 32Zachód
słońca
16 m. 51

Dary dla krakowskich muzeów

Dzięki ofiarności pułk. dra Bronisława Hackbeila, muzea krakowskie otrzymały pewną ilość okazów muzealnych, archiwalnych, rycin i książek. Rozdzieleniem daru zajęło się — według życzenia ofiarodawcy — Muzeum Przemysłowe, które część archiwalną przeznaczyło dla Archiwum Krakowa, papierowe monety dla Muzeum Im. Czapskich, okazy przemysłu artystycznego dla Zbiorów a książki dla Biblioteki Muzeum Przemysłowego. Pewną ilość rycin otrzymało Muzeum Narodowe, a okazy z działu krajoznawczego — Muzeum Etnograficzne.

Uwagze wyjeżdżających na studia zagranicę

Akademickie Biuro Informacyjne w Warszawie Plac Żelaznej Bramy Nr. 6/II, tel. 253-68 zawiadamia, że zapisy na Wyż. Ucz. Zagr. trwają jeszcze na rok akademicki 1932/1933, przeto zaleca się zainteresowanym wcześniejsze załatwienie za pisu, by nie narazić się w późniejszym terminie na ewentualność odmowy przyjęcia na rok akademicki 1932/1933.

Biuro załatwia przyjęcia na wszystkie Wyższe Uczelnie w Europie i poza Europą, załatwia legalizacje świadectw przyjęcia w polskich Konsulatach zagr., wydaje dowody Międzynarodowej Konferencji Studentów (C. I. E., uprawniające do otrzymania ulgowych i bezpłatnych wiz) i udziela wszelkich informacji, związanych z wyjazdem na studia zagr.

Wzorem lat ubiegłych biuro urządza ulgowe grupowe przejazdy kolejowe do Niemiec, Belgii, Francji i Włoch, w wagonach specjalnie zarezerwowanych w następujących terminach: 12, 15, 19, 22, 26 i 29 października, oraz 2, 5, 9, 12, 16 i 19 listopada.

Informacje na miejscu udzielane są bezpłatnie, pisemnie po przesłaniu znaczków pocztowych na pokrycie kosztów porta.

—o—

— DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK: ul. Grodzka 22, plac Matejki 3, ul. Sienkiewicza 2, Rakowicka 12, Dietla 36 i Kalwaryjska 27.

— PREZES KRAKOWSKIEGO SĄDU APELACYJNEGO WE LWOWIE. Prezes sądu apelacyjnego w Krakowie p. Parylewicz bawił w sprawach służbowych we Lwowie. Prez. Parylewicz złożył wizyty p. wojewodzie Rożnieckiemu i p. prezesowi sądu apelacyjnego Zielińskiemu.

— ZMIANY W SĄDOWNICTWIE. W dalszym ciągu zostali przeniesieni na emeryturę w sędzię okręg. cywilnym i karnym w Krakowie sędziowie: Warzeszkiewicz, Morus i dr. Warchałowski; w sądzie apelacyjnym s. ap. dr. Greger. Prezesem sądu okręgowego karnego w Krakowie zostaje w miejsce prez. dra Schwarzenberg-Czernego, wicepr. sądu okr. karnego dr. Hubl, — o czym już w swoim czasie donosiliśmy.

— POSIEDZENIE MIEJSKIEGO KOMITETU POMOCY BEZROBOTNYM odbędzie się dziś o godz. 18:30 w sali posiedzeń Rady miejskiej, celem zorganizowania akcji niesienia pomocy rodzinom dotkniętym klęską bezrobocia.

— UTRZYMANIE W PORZĄDKU ULICZNYCH KRATEK ŚCIEKOWYCH. Magistrat przypomina przepisy o używaniu i ochronie ulic oraz o ruchu ulicznym w Krakowie, zakazujące zatykania i uszkodzenia ulicznych ścieków i kratek ściekowych przez zaśmiecanie ich jakimkolwiek przedmiotami stałymi. Rozporządzenie powyższe nakłada również na dozorców domowych, względnie właścicieli realności obowiązek utrzymywania w czystości ulicznych kratek wołoskiecokowych oraz oczyszczanie ich w razie zatykania. Niestosujący się do powyższych przepisów, pociągnięci zostaną do odpowiedzialności.

— POŻAR W MIESZKANIU. Nocy onegdajszej wybuchł pożar w mieszkaniu Marjana Szlamki, zam. przy ul. Szerokiej 33. Zapaliła się bielizna trykotowa. Szkoda 500 zł.

— WŁAMANIE DO SKLEPU. Nocy onegdajskiej włamali się nieznani sprawcy do sklepu Abra-

Nowy rok akademicki na W. S. H.

(rg) Wczoraj przedpołudniem odbyła się na Wyższym Studium Handlowym w Krakowie uroczystość inauguracyjnej roku akademickiego 1932/33. Na uroczystości przybyli liczni przedstawiciele władz, świata naukowego, przemysłu i handlu, prasy oraz rzesze studiującej młodzieży.

Uroczystość zagał dyrektor WSH, prof. dr. Bolland, który w przemówieniu swym przedstawił pracę uczelni w roku ubiegłym i jej program naukowy, odpowiadający potrzebom współczesnej sytuacji gospodarczej państwa.

W ubiegłym roku akademickim zapisanych było na WSH 1110 osób. W tej liczbie było studentów rzeczywistych z maturą szkoły średniej ogólnokształcącej 1068, tj. 96,2 proc., słuchaczy wolnych, z maturą seminarjalną, przemysłową, handlową było 42, to jest 3,8 proc. Z tych ostatnich część uzyskała uzwyrodnienie przez dodatkowe złożenie matury gimnazjalnej. Na Kurs Abiturjentów przy WSH wpi sało się osób 19.

Mężczyzna studiuowało w ub. roku 71,40 proc., kobiet 28,6 proc. Wyznania rzymsko-katolickiego było ponad 82 proc., ewangelickiego 10 proc., grecko-katolickiego 5 proc., ewangelickiego 1,5 proc.

Przechodząc do możliwości, jakie daje współczesne życie gospodarze wychowankom WSH, dyr.

Bolland podkreśla domiosłość umiejętności myślenia i działania gospodarzo-twórczego, któremu obok wynalazczości technicznej ludzkość zawdzięcza wszystko na polu gospodarzem.

Ostatnio wydany rocznik statystyczny Polski wykazuje, że w Polsce było zatrudnionych w handlu i ubezpieczeniach 3,7 proc. ludności, podczas gdy w Czechosłowacji 6 proc., w Szwecji 8 proc., Belgii i Danii prawie 11 proc., Norwegii, Szwajcarii, Niemczech i Holandji ponad 11 proc. Z tego możnaby wnosić, że z rozwojem gospodarczym ilość ludności zatrudniona w handlu i ubezpieczeniach mogłaby w Polsce wzrosnąć, że ilość absolwentów 4 wyższych szkół handlowych w Polsce wynosząca zaledwie kilkadziesiąt osób rocznie nie jest zadowalająca, albowiem 3,7 proc. ludności to około 1.200.000 osób. Taka ilość osób zatrudnionych w handlu i ubezpieczeniach wchłoniąc może i wchłonić winna corocznie choćby i proc. ludzi o gospodarzem wykształceniu akademickim; Próż tego pola pracy pozostaje ponadto możliwość tejże w przemyśle, samorządach, w zawodzie nauczycielskim, a przede wszystkim przez stworzenie samodzielnych warsztatów pracy.

Następnie prof. dr. Smoleński wygłosił odczyt inauguracyjny p. t. „Zadania i metody geografii gospodarczej“.

Utopiła dziecko we Wiśle

Wczoraj zgłoszono w Urzędzie śledczym w Krakowie, iż wylowiono z Wisły zwłoki kilkumiesięczne go dziecka.

Jak się okazuje, Franciszek Bujak, saper V. Bana Saperów, zauważył w Wiśle, naprzeciw placu ćwiczebnygo saperów, unoszące się na falach zwłoki dziecka.

Po wydobyciu z wody stwierdzono, iż są to zwłoki dziecka, liczącego 6—7 miesięcy. U szyi dziecka przywiązany był kamień.

Zwłoki dziecka przewieziono do Zakładu Medycyny Sądowej, a za wyrodną matką prowadzą władze policyjne dochodzenia.

Znowu występ nożownika

Ostatnio donosiliśmy o kilku napadach, jakie miały miejsce na ulicach miasta. Fała napadów nie ustaje i w dniu dzisiejszym notujemy znowu podobny wypadek, jaki miał miejsce na ul. Zabłocie.

Onegdaj wieczorem przechodził ulicą Zabłocie Franciszek Gawlik (lat 34), robotnik, zam. przy ul. Wieleńckiej 71.

W pewnej chwili napadł na niego jakiś osobnik, który zranił go nożem w plecy.

Napastnikiem był brat jego Jan Gawlik (lat 25), bez stałego miejsca zamieszkania.

Ranny udał się na pogotowie ratunkowe, gdzie udzielono mu pierwszej pomocy. Po opatrzeniu udał się do domu.

Ohydny gwałt na Sikorniku

Rok więzienia za zniewolenie

(rg) Miasto nasze alarmowane było nieraz napadami na bezbronne kobiety, których dopuszczano się przede wszystkim w okolicach podmiejskich. Sikornik, — czy też inne przedmieścia Krakowa — bywały terenem, gdzie różnego rodzaju opryszków dokonywały pod osłoną ciemności nocnych karygodnych napaści. Surowe wyroki sądowe poskromiły ostatnio zakusy podmiejskich „donżuanów“, zapewniając spokój i bezpieczeństwo przechodniom.

Na tem tle toczyła się wczoraj rozprawa sądowa, przeciw trzem osobnikom, oskarżonym o zgwałcenie młodej kobiety, Chany R., która w towarzystwie swego narzeczonego wybrała się na spacer na Sikornik. Było to w dniu 25 maja br., gdy na przechodzącą parę napadło czterech osobników. Po ubezwładnieniu narzeczonego napastnicy rzucili się na R., poczem dwóch z nich zgwałciło ją.

W wyniku dochodzeń zasiedli wczoraj na ławie oskarżonych: Antoni Powojewski (lat 42), murarz, oskarżony o zbrodnię zgwałcenia, oraz Marian Słowiński (lat 25), murarz i Franciszek Polak (lat 42) cieśla, oskarżeni o ułatwienie mu zbrodniczygo czynu. Czwarty napastnik, kapral 20 pp. Stanek, stanie przed Sądem Wojskowym.

Po przeprowadzonej rozprawie, która toczyła się przy drzwiach zamkniętych, zapadł wyrok zasądający Powojewskiego na 1 rok więzienia, z zaliczeniem aresztu śledczego, Słowiński i Polak zostali uniewinnieni.

Trybunałowi przewodniczył s. o. dr. Stühr, wotowali s. o. Dunikiewicz i s. o. Warchałowski, oskarżał prokurator dr. Przytułski, bronił adw. dr. Knoebel, dr. Spiegel i dr. Woźniakowski.

„Usypiacz“ uliczny

(rg) Kronika kryminalna. notująca poszczególne kategorie świata przestępców, poświęca specjalny rozdział specjalistom „usypiaczom“. W luksusowych przedziałach dalekobieżnych pociągów, w eleganckich hollach hotelowych, wśród tłumu spacerowiczów, przelewającego się ulicami głośniejszymi miastowości kapielowych, spotykamy zazwyczaj ten rodzaj przestępców, szukających tutaj ofiary.

Toteż dziwnym trochę wydaje się, gdy na ławie oskarżonych zasiada 22-letni chłopak wiejski, oskarżony o dokonanie napadu rabunkowego, zapomocą papierosa „usypiającego“.

Rzecz działa się 18 czerwca br. Na drodze wiejskiej do Gorkowa pod Krakowem, widzimy wieśniaka Franciszka Szpara, idącego w towarzystwie 22-letniego robotnika, Jana Chachlicy.

W pewnym momencie Szpara zapala papierosa, podsunętego mu przez towarzysza. Jeszcze kilka kroków, Szpara upada nieprzytomny na ziemię i traci przytomność, zapadając wreszcie w twardy sen. Gdy się budzi, kieszeń wycięta, brak portfela z pieniędzmi i zegarka.

W czasie rewizji w domu Chachlicy znajduje się skradziony zegarek. Wynikiem tego wczorajsza rozprawa przed Sądem Okręgowym Karnym.

Chachlica wypiera się winy, twierdzi, iż zegarek znalazł na drodze. Zaprzecza, by poczęstował Szparę usypiającym papierosem. Po przeprowadzonej rozprawie zapadł wyrok uwalniający. Prokurator zgłosił apelację.

Rozprawie przewodniczył s. o. dr. Stühr, oskarżał prokurator dr. Stühr, bronił adw. dr. Pleszowski.

— ZAMIESZKALI „POD TELEGRAFEM“. Wczoraj aresztowano w Krakowie Głowackiego Jana (lat 22) za kradzież kieszonkową. Szaraja

ma Kołatacza w Skale pod Ojcowem i skradł większą ilość towarów bławatnych i kożuszków baranich. Szkoda około 4.000 zł.

Jana (lat 38) zam. Cementarna l. 7, jako podejrzanego o oszustwo pierścionkowe. Dudziaka Jana (lat 20) robotnika podejrzanego o kradzież marynarki na szkodę nieznanego właściciela. Połskiego Stanisława (lat 24) robotnika zam. Krakowska 43, za współudział w kradzieży aparatów fotograficznych z wystawy sklepowej przy ul. To masza 24.

— W GMACHU P. K. O. Lewkowiczowi Izraelowi zam. Syrokomli 5 skradziono w gmachu PKO z kieszeni marynarki 100 zł.

— OFIARA OSZUSTA. Szupek Alojzy zam. w Pogorzaniach pow. Limanowa kupił od nieznanego osobnika pierścionek za 170 zł, który był z małym wartościowego metalu.

— KRADZIEŻ BIELIZNY. Sokół Wojciech zam. przy ul. Topolowej l. 30 zgłosił do policji, że nieznanemu sprawca skradł mu wypraną bieliznę pozostawioną chwilowo na kurytarzu przy ul. Grzegorzeckiej l. 31. Wartość bielizny 70 zł.

— CO DZIAŁO SIĘ W KUCHNI? Ratszstein Izydor zam. Starowiślna 51 zgłosił do policji, że w czasie chwilowej nieobecności skradziono mu z niezamkniętej kuchni torebkę damską z zawartością 29 zł i przyborami toaletowymi ogólnej wartości 50 zł.

— ROWER ZMIENIŁ WŁAŚCICIELA. Kierszynowi Janowi zam. Barakowa 5 skradziono na ul. Lwowskiej rower wart. 70 zł, który chwilowo pozostawił na ulicy bez dozoru.

—cgo—

DYWANY, CERATY, LINOLEUM A. NUSSBAUM, DIETLA 45

—o—

— BUDYŃ OETKERA naprzykład znajduje zawsze radosne przyjęcie, jest bowiem smaczny, pożywny i niedrogi. Zawartość paczki wystarczy na 3 do 6 osób, zaoszczędzić więc można drobny ten wydatek łatwo na czem innym. 963kr

—o—

— MORIJA (ul. Krakowska, gmach Kahału, II. p.) Jutro, w sobotę, o godz. 7 wiecz. seminarjum.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

'ATLANTIO: „Trzech ze stacji benzynowej“ (Lilian Harvey, Henryk Garat).

APOLLO: „Król to ja“ (Vlasta Burian).

DOM ZOLNIERZA: „Niebezpieczny romans“

PROMIEN: „Szalony książę“ (Joan Crawford, William Haines).

SZTUKA: „Musisz być moją“ (Roger Treville).

SŁOŃCE: „Student z Pragi“ (Konrad Veidt, czeskie opracowanie dźwiękowe).

UCIECHA: „Człowiek, którego zabiłem“.

WANDA: „Kobiety bez przyszłości“ (Joan Crawford).



GIEŁDA KRAKOWSKA

Kraków, 6. 10. 1932. Akcje utrzymane. Dolar bez zmiany.

Papiery procentowe: 4 i pół proc. listy zastawne Banku Krajowego.

Zebrań giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół utrzymaną. Chęć kupna minimalna. Ruch pannał ospały. 3-proc. Pożyczka Budowlana w zaofiarowaniu po kursie 39 w płaceniu 38.50 i 4-proc. Prem. Pożyczka inwestycyjna w żądaniu 98 bez notowania. Reszta efektów w zastoju. W małych pożyczkach robiono 4 i pół proc. l. zast. Banku Krajowego po kursie ustalonym.

Na pogiełdziu sytuacja podobna. Płacono 5-proc Pożyczkę Konwersyjną 40.30.

Waluty i dewizy oficjalnie bez obrotów.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych i międzybankowych szczególniejszych zmian nie zanotowano. Nastrój spokojny. Podaż dostateczna. W Krakowie dolar gotówkowy 8.89 i pół do 8.91 i pół, czek bankowo 8.91 i pół do 8.92 i pół, kursa orientacyjne: Marka niemiecka 211.75—212.50. Funt szterling 30.80—31. Frank szwajcarski 171.90—172.40.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 6. 10. PAT. Akcje: Bank Polski 89 i pół, 90, Starachowice 9.25, Habersbusch 46, tend. mocniejsza. Pożyczki: 4-proc. inwestycyjna 97, 5-proc. konwersyjna 41, 41 i pół, 6-proc. dolarowa 55 i jedna czw., 55 i pół, (55 — setki), 7-proc. stabilizacyjna 53.38, 10-proc. kolejowa 100, Listy zast. BGK. bez zmiany.

Dewizy: Belgja 123.83, 124.16, 123.52, Gdańsk 172.45, 172.88, 172.02, Londyn 30.82, 30.97, 30.67, Nowy Jork 8.917, 8.937, 8.897, teleg. 8.922, 8.942, 8.902, Paryż 34.95 i pół, 35.04, 34.87, Praga 26.42, 26.48, 26.36, Szwajcjarja 172.03, 172.46, 171.60, Berlin nienot.

Kronika Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

Huczne manewry niemieckie na pograniczu

Katowice, 6. 10. (K) Ubiegłej nocy odbyły się na terenie linii kolejowej Miedary—Mikulczyce nocne ćwiczenia niemieckiej ochrony kolejowej, tzw. Bahnpolizei. Biorący udział w ćwiczeniach byli uzbrojeni w helmy stalowe, karabiny maszynowe oraz specjalne wyekwipowanie do walki nocej. Ćwiczenia rozpoczęły się gęstą strzelaniną, która była tak silna, iż wśród mieszkańców pogranicza powstała z początku mała panika. Reflektory i rakiety, które niosły światło, rzuciły tak silne światło, że można je było zaobserwować na terenie polskiego Górnego Śląska. W czasie tych manewrów kursowały na tej linii pociągi pancerne.

Równocześnie odbyły się wczoraj wielkie manewry wojskowe niemieckiej Schutzpolizei między Pyskowicami a Gliwicami z udziałem kawalerji, wołów pancernych itp. Manewry te imitowały atak oddziałów polskich na granicę niemiecką i sposób obrony.

SPÓLNICZKA OSZUSTA PRZED SADEM

Katowice, 6. 10. (K) Sąd Okręgowy w Katowicach rozpatrywał w dniu wczorajszym sprawę Marii Łaszczakówny, kochanki głośnego oszusta Kellera, który naciągnął szereg banków i firm na sumę przeszło 1 milion złotych, poczem zbiegł zagranicę. Jak się okazało, podpisy na różnych dokumentach i wekslach sfałszowała oskarżona. W wyniku rozprawy sąd skazał Łaszczakównę na 2 lata więzienia z zawieszeniem wykonania kary na 3 lata.

Nuncjusz papieski wydalony z Meksyku

Nowy Jork 6. 10. (R) Na mocy uchwały parlamentu meksykańskiego, rząd meksykański wydalil z granic kraju nuncjusza apostolskiego w Meksyku. Nuncjusz wywieziony został pociągiem specjalnym w otoczeniu urzędników policyjnych do miasta Laredo na pograniczu Meksyku i Teksasu.

Wojenka kosztuje...

La Paz 6. 10. PAT. Rząd zapowiedział nowe specjalne podatki wojenne, obowiązujące na okres 5 lat. Wpływy z tych podatków będą wykorzystywane na wojnę z Paragwajem.

GIEŁDA POZNAŃSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 6. 10. 1932. Ceny transakcyjne: żyto 45 ton 15.40; ceny orientacyjne: jęczmień browarniany 17 i trzy czw. oo 19 i jedna czw. Reszta bez zmian. Ogólne usposobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 6. 10. PAT. Paryż 20.32 i trzy czw., Londyn 17.90 i trzy czw., Nowy Jork 5.18 i pół, Belgja 71.97 i pół, Włochy 26.60, Berlin 123.20, Praga 15.34, Warszawa 58.05, Bukareszt 3.07.

GIEŁDA WIEDEŃSKA

Wiedeń, 6. 10. PAT. Waluty i dewizy: Berlin 168.80—169.80, Budapeszt 124.295, Londyn 24.55—24.75, Nowy Jork 709.20—713.20, Paryż 27.82—27.93, Praga 21 i pół do 21.12 i pół, Warszawa 79.40—79.94, Zurych 136.80—137.60, Amerykańskie 706 i pół 712 i pół, Niemieckie 168.20—169.40, Angielskie 24.38—24.62, Francuskie 27.70—27.90, Włoskie 36.96—37.24, Polskie 79.30—79.90, Rumuńskie 4.22—4.26, Szwajcarskie 136.30—137.50, Czechosłowackie 20.98 i pół do 21.11 i pół.

Papiery wartościowe: Losy Tureckie 17, Kolej Południowa 14.25, Kolej Północna 870, Kolej Lwów Czerniowce 22.80, Browary Lwów 20 i jedna czw., Karpaty 1.35, Galicja 12.70, Alpy 11.90

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork, 5. 10. Dillonowska 58.625. Stabilizacyjna 52. Dolarowa nienotowana. Warszawska nienotowana. Śląska 41.25. Tendencja mocniejsza

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Paryżu Fr. fr. 1745 (bez zmiany), w Londynie L. 77 (utrzymana)

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 6. 10. Cynk dost. natychm. 147/8, termin. 151/8, cyna natychm. 149 1/8—149 1/4, termin. 150 1/2—150 3/4, Banka 158 1/4, Straits 155 1/4, o-

W SOBOTE WYROK W PROCESIE KOMUNISTYCZNYM

Sosnowiec, 6. 10. (K) Wczoraj o godz. 6.30 został zamknięty przewód sądowy w głośnym procesie komunistycznym. Z pośród oskarżonych nikt do winy się nie przyznał prócz Szymańskiego. Wyrok będzie ogłoszony w sobotę.

ŚMIERTELNY WYPADEK W KOPALNI

Król. Huta, 6. 10. (K) Na kopalni „Niemcy“ w Świętochowicach wydarzył się niebezpieczny wypadek. Wskutek oberwania się węgla na jednym z filarów doznał zmiążdżenia kręgosłupa i ogólnych powłoczki Alojzy Trzysiók. Rannego przewieziono do szpitala, gdzie zmarł.

SEZON TEATRALNY W SOSNOWCU

Sosnowiec, 6. 10. (K) W sobotę, dnia 8 bm. nastąpi uroczysta inauguracja sezonu teatralnego w Sosnowcu. Na inaugurację dana będzie świetna komedia Stefana Kiedrzyńskiego „Szczęście od jutra“. Role główne spoczywają w rękach pp. Haliny Drohockiej, Marii Szczęsnej, Heleny Tańskiej, Bolesława Orlińskiego, Wojciecha Wojcieckiego i Romana Tańskiego, który jest zarazem reżyserem sztuki. Ceny miejsc łącznie z wszelkimi dopłatami od 90 gr. do 3.50 zł.

—o—

TEATR POLSKI W KATOWICACH

Sobota, 8 wiecz.: „Roxy“ (premiera).

Teatr Polski w Katowic w Rybniku

Piątek, 8 wiecz.: „Głupi Jakób“

Ponury bilans trzęsienia ziemi w Grecji

Ateny, 6. 10. PAT. Według oficjalnych, ostatnich obliczeń, straty materialne i w ludziach podczas ostatniego trzęsienia ziemi na półwyspie Chalcedyjskim wyrażają się w cyfrze 149 zabitych, 403 rannych, 3.400 domów zniszczonych doszczętnie i około 20.000 mieszkańców pozbawionych dachu nad głową.

Plaga szarańczy w Argentynie

Buenos Aires 6. 10. PAT. Ukazała się tu szarańcza, która zniszczyła całkowicie 450.000 ha zasiewów lnu i 250.000 ha zasiewów zboża.

Nieudany start rakiety

Królewiec, 6. 10. (R) Na mierzeji Fryskiej podjęto dziś pierwszą próbę startu rakiety Winklera, która zakończyła się katastrofą. Po wzbiciu się rakiety na wysokość kilkunastu metrów, nastąpiła gwałtowna eksplozja, wskutek czego cała tylna część rakiety została rozerwana na strzępy. Przyczyna katastrofy nie została jeszcze ustalona.

Z kroniki katastrof

Rzym 6. 10. (KI) W Alpach Weneckich wydarzyła się wczoraj katastrofa samochodowa, której ofiarą padło 3 zabitych i 4 ciężko rannych.

Morawska Ostrawa 6. 10. PAT. W fabryce papieru w Morawskiej Ostrawie-Zabrzegu na stąpił katastrofalny wybuch kotła. Wybuch był tak silny, że zdemolował część fabryki. Dwaj robotnicy, bracia zatrudnieni przy kotle ponieśli śmierć, a trzeci robotnik walczy ze śmiercią.

Belgrad 6. 10. (R) Wschodnia część Bośni nawiedzona została wczoraj gwałtowną ulewą która wyrządziła znaczne szkody. Miasteczko Slatina zostało wskutek powodzi prawie doszczętnie zniszczone, przyczem 5 osób poniosło śmierć, a kilkanaście osób odniosło rany.

Berlin, 6. 10. (Sch) Na pokładzie angielskiego okrętu motorowego „Glenamcy“ wybuchł dziś w porcie hamburskim pożar, który wyrządził znaczne szkody. Pożar zlokalizowano dopiero po kilkugodzinnej wyteżonej akcji ratunkowej żandarmerji.

Łódź natychm. 127/16, termin. 1211/16, miedź natychm. 3211/16—323/4, termin. 3213/16—327/8, Elektrolit 371/4—373/4.

Ochrona mniejszości nie powinna być nadużywana do celów politycznych

Znamienne oświadczenie delegata Francji w Genewie

Genewa 6. 10. PAT. W dalszej dyskusji mniejszościowej przemawiał delegat francuski senator Berenger, oświadczając, że Francja przyląca się do opinii delegatów Polski, Czechosłowacji, Rumunii, Jugosławji i Grecji. Mówca podkreślił, że ochrona mniejszości nie powinna być instrumentem do celów politycznych, z pośród których jednym z głównych łatwo mogłyby być różne zmiany terytorjalne. Pod tym względem zasługują na uwagę pewne wspomnienia historyczne: „W końcu wieku XVIII Katarzyna II wtrącała się do spraw Polski pod pozorem ochrony dysydentów. Voltaire zachwycał się wówczas tem, że cesarzowa Katarzyna wysłała do Polski 50.000 żołnierzy w celu zapewnienia tolerancji i wolności sumienia. Wyrzucił on przekonanie, że

ten wypadek, jedyny w historii może daleko zaprowadzić. „Istotnie zaprowadziło to daleko - kończył mówca. Polska została podzielona pomiędzy protektorów mniejszości dysydenckiej, czy innej. To wspomnienie winno za cęć dzisiejszych reformatorów, choćby mieli najlepsze intencje, do rozważenia nietylko z filozoficznego punktu widzenia zagadnienia polityczne, z którymi interesy polityczne ocierają się tak blisko o ideały, że nawet człowiek tak subtelny, jak Voltaire mógł się pomylić“.

Genewa 6. 10. (K) Dyskusja komisji politycznej w sprawie mniejszościowej została dziś wieczór zakończona. Nie powzięto żadnej rezolucji.



Tenisiści polscy w Meranie

Meran. 6. 10. PAT. Rozpoczął się tu doroczny międzynarodowy turniej tenisowy z udziałem czołowych rakiet włoskich, czeskich, francuskich, niemieckich i austriackich. Z Polski biorą udział: mistrz Polski Hebda, mistrzyni Polski Jędrzejowska i wice-mistrzyni Dubieńska. W rozgrywkach wstępnych Hebda pokonał Niemca Plocarda 6:1, 6:0, a następnie Włocha Sertonio 4:6, 6:2, 8:6, kwalifikując się do ćwierćfinału. Dubieńska spotkała się w pierwszym meczu z Niemką Honn, z którą przegrała 2:6, 4:6. Jędrzejowska w rozgrywce finałowej odniosła ładny sukces, bijąc mistrzynię Czechosłowacji Deusch 6:2 6:4.

PAŃSTWOWA ODZNAKA SPORTOWA

W dniach 9, 17, 18 i 19 bm. organizuje Ośrodek WF w Krakowie wraz z Krak. Okręg. Związkiem Kolarskim całkowitą próbę o Państwową Odznakę Sportową. Zgłoszenia przyjmuje Ośrodek WF przy ul. Zwierzynieckiej 26, do dnia 13 bm., w razie zaś wyhonu jazdy na rowerze na trasie 20 km do dnia 7 bm, godz. 12.

Zbiórka ubiegających się o P.O.S. do jazdy na rowerze w dniu 9 bm. o godz. 10 rano na Bielanach (koło restauracji p. Garzła) i w dniu 17 bm., o godzinie 15, na Stadionie Wojsk. (Małe Błonia).

TRENINGI GIMNASTYCZNE ŻKS MAKKABI

odbywają się w gimnazjum żydowskim, przy ul. Brzozowej. Wpisy na drugi kurs pań przyjmują się w sali gimnastycznej gimnazjum żyd. w poniedziałki, środy i czwartki od 7—8 wiecz. Kursy panów rozpoczynają się w przyszłym tygodniu.

SEKCJA PING PONGOWA ŻKS MAKKABI. W najbliższych dniach nastąpi otwarcie lokalu sekcyjnego. Wpisy nowych członków przyjmuje się codziennie w lokalu klubowym, Miłkowska 6, od godziny 7—9 wiecz.

ZAMKNIĘCIE SEZONU KOLARSKIEGO. W niedzielę, 9 bm, urządza Krakowski Okręgowy Związek Kolarski zamknięcie sezonu kolarskiego oraz „pieczenie ziemniaków“ na Bielanach. Zbiórka klubów o godz. 8 rano koło Magistratu. O godz. 9.30 defilada przez miasto i wyjazd na Bielanę, gdzie odbędzie się wyścigi na trasie 20 km. Specjalny bieg dla niestowarzyszonych o nagrody w żetonach, które zostaną rozdane na miejscu.

SEKCJA PING-PONGOWA ŻKS „HAKOAH“ przyjmuje wpisy codz. od 7—9 wiecz. w lokalu własnym, św. Sebastjana 30, parter (wejście przez restaurację p. Rosego).

Wycieczka do Rosji sowieckiej

W okresie świąt Bożego Narodzenia Stowarzyszenie Inżynierów w Warszawie organizuje wycieczkę trzytygodniową do ZSRR, dla członków swoich, inżynierów niestowarzyszonych i osób postronnych, pracujących w technice i przemyśle.

Wycieczka ma za zadanie zaznajomienie się z poważniejszymi zdobyczami techniki w Z.S. S.R., zbadanie ewentualnych możliwości nawiązania kontaktu handlowego między Rosją Sowiecką a niektórymi gałęziami przemysłu naszego. Specjalnie wycieczka ma na względzie te gałęzie przemysłu, które kiedyś dla Rosji głównie pracowały, a od 1916 roku straciły wszelki kontakt z dawnym swym odbiorcą na korzyść państw zachodu.

Stowarzyszenie Inżynierów traktuje wycieczkę tę jako informacyjno-techniczną i zgodnie z tem założeniem został opracowany odpowiedni program wycieczki. Koszt wycieczki został zredukowany do możliwego minimum, aby w dzisiejszych ciężkich czasach mogły w niej przyjąć udział również osoby o źródłach ograniczonych.

Blizszych informacji udziela Stowarzyszenie Inżynierów w Warszawie ul. Bielańska 18 codziennie między godz. 5-7 wiecz. oraz w P.B.P. „Orbis“ przy ul. Marszałkowskiej 153 od godz. 9-tej rano do 9-tej wieczór, telefon 264-11.

KPT. KARPIŃSKI W TEHERANIE

Teheran. 6. 10. PAT. Dziś o godz. 15 wylądował tu po 5-godzinnej uciążliwej locie kpt. Karpiński. Dnia 8 bm. lotnik polski wystaruje w dalszy lot do Heradu.

Hołd Aeroklubu niemieckiego dla ś. p. Żwirki i Wigury

Warszawa, 6. 10. PAT. W dniu dzisiejszym o godzinie 13, delegat Aeroklubu niemieckiego kpt. Reinhardt złożył wieńce na grobie ś. p. Żwirki i Wigury w obecności rodzin poległych lotników oraz szefa departamentu aeronautyki wojskowej płk. Rayskiego, dyrektora departamentu lotnictwa cywilnego płk. Filipowicza, dyrektora „Lotu“ p. Makowskiego, przedstawicieli Aeroklubu R. P., LOPP i innych. Podczas uroczystości składania wieńców kpt. Reinhardt wygłosił przemówienie następujące: „Aeroklub niemiecki powierzył mi, jako jednemu z najstarszych swoich pilotów zaszczytną misję złożenia wieńca na miejscu wiecznego spoczynku zwycięzców w Locie europejskim w r. 1932. Aeroklub niemiecki oddaje hołd zmarłemu bohaterowi Żwirce, który życie swoje oddał, służąc ukochanemu lotnictwu. W głębokiej czci dla tego dzielnego człowieka składam ten wieńiec. Niemieccy lotnicy, którzy mieli okazję zmierzyć się z nim w rycerskiej walce zachowują o nim pamięć i łączą się w żalobie. Aeroklub niemiecki oddaje hołd genialnemu konstruktorowi Wigurze. Jako wierny towarzysz razem ze swoim pilotem zdobył palmę zwycięstwa. Los zrzucił, że zginął z nim razem. Tak ci dwaj mężowie, trągący służyć innym za wzór są i w śmierci złączeni. Nazwiska Żwirki i Wigury są po wsze czasy

wypisane w historii lotnictwa. My lotnicy, Ciebie Wiguro nie zapomnimy. W głębokiej czci składam ben wieńiec“.

Uczczenie pamięci bohaterów lotników w krakowskim gimnazjum hebrajskim

Wczoraj rano odbyła się w gimnazjum żydowskim w Krakowie imponująca uroczystość żałobna ku czci tragicznie zmarłych lotników ś. p. Żwirki i Wigury. W jednej z sal gimnazjum zebrała się dyrekcja zakładu wraz z gronem profesorskim in corpore, członkowie komitetu rodzicielskiego oraz młodzież szkolna. Sala była pięknie udekorowana. Na czołowym miejscu wisiał portret tragicznie zmarłego por. Żwirki, udekorowany festonami zieleńmi oraz przybrany krepą. Piękne przemówienie, poświęcone tragicznie zmarłym wygłosił prof. Feldhorn, poczem uczenica Dywińska wygłosiła wiersz p. t. „Lotnicy“. Podniosła uroczystość zakończyły produkcje chóru szkoły oraz orkiestry, która na zakończenie odegrała Hatikwę i hymn państwowy. (rg.)

Syn prez. Francji nowożeńcem

Rambouillet 6. 10. PAT. Dziś rano odbył się tu ślub cywilny syna prez. republiki p. Jeana Lebrun'a. Ze strony pana młodego świadkiem był premier Herriot.

B. min. Groener o konieczności zreorganizowania Reichswehry

Berlin 6. 10. PAT. Były minister Reichswehry Groener wygłosił w Berlinie dłuższy referat na temat aktualnych zagadnień zbrojeniowych. Mówca zaznaczył, iż sam oddawna bronil tych samych żądań, które wysunął obecnie rząd Rzeszy w swym ostatnim memorjale o równouprawnieniu w zbrojeniach. Równouprawnienie to niezbędne ma być Niemcom — zdaniem Groenera — dla obrony granic i polegać musi nietylko na zmianie w ilości i rodzajach broni, lecz przede wszystkim na zmianie ustroju Reichswehry. Niezbędne jest obok Reichswehry utworzenie milicji, opartej na powszechnym obowiązku służby wojskowej zwłaszcza na obszarze pogranicznym. Czas służby w Reichswehrze musi być skrócony, a osiągnięte tą drogą oszczędności poświęcone na dokonanie wspomnianych zmian w ustroju Reichswehry. Przerofowanie niemieckich żądań wojskowych należy do zadań czynników politycznych i zależne jest od ich zręczności.

„NEUE FREIE PRESSE“ PRZESZŁA W RECE FRANCUSKIE

Z Wiednia donoszą, że wielki dziennik wiedeński „Neue Freie Presse“ przeszedł na własność paryskiej „Agence Economique et Financiere“, która skupiła w swem ręku 51 proc. akcji przedsiębiorstwa.

Warszawa 6. 10. W sprawie strajku w gazowni warszawskiej w dniu dzisiejszym nie zaszły żadne zmiany. Wojsko obsługiwało zakłady w dalszym ciągu. Policja nie dopuściła do zebrania robotników gazowni.

Stanisławów. 6. 10. W powiecie tłumackim wieśniak Bazyl Klejnta na tle niesnasek rodzinnych zastrzelił żonę i teściową, oraz ciężko poranił teścią. poczem popełnił samobójstwo.

KOMUNIKATY

— S. K! S. R. „EL-AL“. Dziś, o godz. 3.30 A. C. Po A. C szermierka.

— WIELICZKA, Stow. Mi. Żyd. im. A. Hirscha, (lokal Brith-Trumpeldor ul. Szpunara). Dziś, o godzinie 8 wiecz. plenarne zebranie członków. Sprawy organizacyjne referuje tow. dr. Jakób Damm.

— ZEBRANIE REORGANIZACYJNE ZW. SJON. REWIZ. W KRÓL HUCIE postanowiło przystąpić do intensywnej pracy, wybierając następujący zarząd: prezes — B. Spyra, sekretarz — J. Abramson, skarbnik — I. Schnaps, referent „Beitaru“ — J. Brandt referent „Brith Acoaru“ — I. Rozenblum. — W piątek, 8 bm. o godz. 8 wiecz. odbędzie się zgromadzenie w lokalu gminy żyd. przy ul. Kazimierza.

